

GŁOS POMORZA

Dziennik Robotniczy Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok XXIV Nr 221 (7458)

KOSZALIN, SŁUPSK. Wtorek, 7 października 1975 r.

AB Cena 1 zł

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR

Z WIZYTA W POLSCE

WARSZAWA (PAP). Na Oprośzenie Prezydium Sejmu PRL wczoraj przybyła do Polski z oficjalną przyjacielską wizytą delegacja Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. Na czele delegacji stoi przewodniczący Komitetu Związku Radzieckiego z wyjątkiem Towarzystwa Przejazdu Radziecko-Polskiej — Aleksiej Szitkow.

W trakcie kilkudniowej wizyty delegacja spotka się z przedstawicielami władz. Przeprowadzi rozmowy w Sejmie. Przewidziana jest również podróż delegacji po naszym kraju, w czasie której zwiedzi ona niektóre zakłady przemysłowe i rolnicze, spotka się z aktywem społeczno-gospodarczym tych zakładów i przedstawicielami regionów.

Na warszawskim lotnisku gości powitali przedstawiciele najwyższych władz z Janem Szydłakiem i Stanisławem Gucwą,

31 lat no straty bicips* «ństwo i porządku

W SŁUŻBIE NARODU

WARSZAWA (PAP). Dziś, 7 br. obchodzą swoje święto powołane dekretem PKWN z 1944 r. organa Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Utworzone u progu ludowej państwowości od pierwszych dni swego istnienia toczyły walkę o ochronę i utrwalenie zdobyczy młodej władzy ludowej, o zapewnienie ludzkiej pracy spokoju i bezpieczeństwa.

Przez cały okres MO i SB systematycznie usprawniały swą pracę. Dzięki coraz nowocześniejszej technice, szerokie mu wykorzystywaniu w codziennej działalności osiągnęły nauki a przede wszyst

kim intensywniej pracy profilaktycznej, wychowawczej, wzrasta procent wykrywania przestępstw, poprawia się stan ładu i porządku w kraju. Te pomyślne rezultaty pracy zawdzięczają organa MO i SB stale zacieśniającej się współpracy z całym społeczeństwem, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, aktywnej pomocy blisko półmilionowej rzeszy członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Ormowcy zapisali się głęboko w historii Polski Ludowej i dziś z poświęceniem ponnagają w pracy profilaktycznej prowadzonej przez MO.

(dokończenie na str. 3)

Święto Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Pozdrowienia i gratulacje z Polski

WARSZAWA (PAP). Sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — H. Jabłoński i prezes Rady Ministrów — P. Jaroszewicz wystosowali do przywódców NRD: E. Honeckera W. Stopha i H. Sinnermanna depeszę z braterskimi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami dla kierownictwa partii i państwa NRD oraz bratniego narodu republiki z okazji 26 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Cieszymy się wraz z Wami — głosi m. in. depesza — z wielkich osiągnięć uzyskanych w realizacji uchwał VIII Zjazdu SED. Ogromne zaangażowanie, z jakim naród NRD przygotowuje się do podjęcia nowych ambitnych zadań, które wytyczy IX Zjazd SED, stwarza perspektywę wielkich osiągnięć w budownictwie

socializmu i umacnianiu międzynarodowego autorytetu NRD.

Ze szczególnym zadowoleniem — czytamy w depeszy — odnotowujemy stale pogłębiającą się wszechstronną współpracę między naszymi partiami i narodami, która nieustannie wzbogacana jest o nowe treści. Oba nasze kroje działają i działać będą na rzecz dalszego zacieśnienia jedności i zwartości krajów socjalistycznych. Polska i NRD współdziałając na forum międzynarodowym, wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej wnoszą liczący się wkład w utrwalenie pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie i na świecie.

W depeszy podkreśla się, że braterskie więzy przyjaźni między naszymi państwami i narodami będą zacieśniać się coraz bardziej.

WYKONALI ZADANIA PIĘCIOLATKI

TARNÓW (PAP). 6 bm Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” za meldowały o wykonaniu zadań bieżącego planu 5-letniego. Do końca br. załoga zakładu wyprodukuje dodatkowo ogumienie (dla samochodów i rowerów) wartości 870 mln zł. Na sukces ten złożyła się w głównej mierze dobra praca załogi wydziału detek, która swoje zadania wykonała już 6 maja br.

Załoga pomyślnie także realizuje plan bieżącego roku jak również podjęte zobowiązania. Do 6 bm wykonano już zobowiązania wartości 25 mln zł, na podjętych 30 mln zł.



Kof ORRZEo 75. Na pierwszym planie budynki osiedla Lęborskiego, w tle — osiedle „Różni Gierczak”.

Fot. J. Patan

kratowali francuskich żeglarzy

GDANSK (PAP). Jak informują polskie Linie Oceaniczne, znajdując się w powrotnej podróży do kraju, trzy francuskie jachty „Foeme”, które wzywały pomocy, zostały uratowane 37 dniami wypływu z zatoki z zamiarem dożycia na Wyspy Kanaryjskie. Jachty zgubiły się na Wodzie, a zapasy żywności i paliwa, byli w trudnej sytuacji, Maryna „Foeme” „eromsklega” ugrupowała jacht, a następnie ocalała. Wskazywanie statku, wskazywanie kursu na Wyspy Kanaryjskie.



gkmype* wykofitMe pr*#* lutołke s wrłteistrJ-lei flif wfesa t-4 tygodnie na w*r-n<1*le j*go prscownit dla... aabracia koloru, F-d wpływem UohtA klonowa diw*no ciemniej na sJatraklerytyczny, czerwony brą*.

CA* — AJ? — jolozeta

Wyróżnienie zobowiązuje



Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZZPR — Stanisław Hasiak wręcza proporzec — symbol zdobycia tytułu Zakładu Procy Socjalistycznej dyrektorowi PGR w Budzistowie — Janowi Rymaszewskiemu, (ś)

Fot. J. Patan

W sobotę załoga PGR w Budzistowie (kolobrzskie) obchodziła doniosłą uroczystość: na Konferencji Samorządu Robotniczego została ogłoszona decyzja o przyznaniu przedsiębiorstwu rolnemu tytułu Zakładu Pracy Socjalistycznej, specjalnego proporca i dyplomu uznania.

To wysokie wyróżnienie przedsiębiorstwa w Budzistowie jest zasługą załogi, która osiąga bardzo dobre wyniki we wsDółzawodnictwie prac. Dowodem zdobycie przez 50 pracowników pegeeru dyplomów i odznak przodowników pracy socjalistycznej. Gospodarstwo od lat uzyskuje wysokie plony zbóż i innych roślin, produkuje także w intensywności produkcji zwierzęcej i porav<e warunków socjalnych. Podkreśli! to również w swoim wystawieniu dyrektor PGR — Jon Rymaszewski, który w imieniu KSR CTOlefowił rirOfriiti ZO bSwi?r'A fln UCZ-C?""o VH 7'njSit aartii.

Załoga wykano w two reku gospodarstwa dodatkowa TEdania w mAfittlflil wartości ponad 1.5 mln zł. Postanowiono doMorryi n*nod f)*89 ton rraniku, 90 zboża, około 2C mraków fit-rowycb O'az ka w*tny i tyś. lit rów mleka. Pf/edsi*-orttwo o*ch«wo dodatkowo 40 łałowic. W zobowiązaniu oodkre.? la sie duze rnoczenie ramiełes\$ inwestycyjnych prredsiębiorstwa, zwłaszcza w zakresie budownictwa lnwenfarskie 00. Gospodarstwa w Budzistowie

wie, Ggskowie i Rościćcinie otrzymaig nowe obiekty na prawie 1000 sztuk bydła. Ponad 500 sztuk zwierząt planuje się odchowac w przebudowanych budynkach m, (n, w Pustarach i Świelubiu. W programie inwe*tcywnym uwraleniono także trzy przejazdowe silosy na kiszonkę oraz centralny maaa*yn zbożowy wraz z suszarnią i mieszalnią nasz. Przedsiębiorstwo znacznie rozbuduje osiedla mieszkaniowe i powiększy liczbę placówek soc5a'nvch. Np. planuje się, nad rzeką Parsętą urządzić ośrodek rekreacyjny z polami namiotowymi i kemoinn*w*rn? oraz r>zv?rjnja wodna. W samym Budmłowie stworzy się warunki do rozszerzenia tzw. wczasów w siodle.

Do zakładów podejmujących dodatkowe zobowiązanie produkcyjne i czyny społeczne na cześć VII Zjazdu PZPR dołączyl również resnotowe oo Spodar*fwia rolnę kółk rolniczych. Np. SKR w Silnowie przestala meMunok, że aosao darstwo rolne te? spótdzieli wvrodukuie dodatkowo do połowy nrzyszczego zoku około 200 fon żywca wołoweoao Na tomiast ośnrnfak rolny w Solikowi@. soeializu5acv sie w tu czu ti"roHy sr>reda około 1'0 *oo ?vm/m. T@ goSPOrlarstw6 k@tok rolniczych sv*ternatvcnie zwiększa no-łtowie zwierznt — oK»cni? nosiada około 1'50 struk. zaś w przyczem roku, po dafszey rozbudowie obiektów inwentarskich, piana

(dokończeni* m rtr. 3)

W TELEGRAFICZNYM PHSKRÓCIELIM

A WCZORAJ rozpoczęło się w Pradze Plenum KC Rómunistycznej Partii Czechosłowacji. Omówi ono kwestię dalszego rozwoju rolnictwa i przemysłu spożywczego w CSRS.

A W DNIACH 4—5 PAŹDZIERNIKA BR." odbyła się w Aarhus konierencja Komunistycznej Partii Danii. Uczestnicy konierencji omówili projekt nowego programu partii, który zostanie przyjęty na XXV Zjeździe KP Danii w roku 1976. Uchwalili też wiele rezolucji dotyczących spr<v,y wewnętrznych i międzynarodowych. Podczas konierencji przemawiał przewodniczący KC KP Danii, Knud Jespersen.

A W NIEDZIEŁĘ odbyła się w Nowym Jorku doroczna parada z okazji Dnia Pułaskiego. Parada trwała kilka godzin i wzięły w niej udział związki oraz stowarzyszenia polonijne ze wszystkich stanów Ameryki Północnej. Głównym akcenterii uroczystości było podkreślenie wkładu Polaków w historię i rozwój Stanów Zjednoczonych.

A JORDANSKI dzieitnik „Ad-Dustur", pisze, że wkrótce odbędzie się mały szczyt arabski z udziałem prezydentów; Egiptu — Anwarą Sadata, Syrii — Hafeza Asada, króla Arabii Saudyjskiej — Chalida i króla Jordanii — Husajna. Na szczycie ma być przedyskutowana aktualna Sytuacja na Bliskim Wschodzie.

A W GMACHU ambasady PRL w Helsinkach odbyła się uroczystość wręczenia lińskim działaczom społecznym wysokich odznaczeń, przyznanych im przez Radę Państwa PRL za wybitne zasługi w dziele umacniania przyjaźni między naszymi krajami.

Czy przybysze z innych planet odwiedzali Kaszmir?

Dr Erich von Daniken, szwajcarski autor kontrowersyjnych książek fantastyczno-naukowych m. in. „Wspomnienia z przyszłości" odwiedził Kaszmir w poszukiwaniu miejsca, gdzie w odległej przeszłości mieli wylądować przybysze z kosmosu — ale wizyta okazała się bezowocna.

Daniken szuka miejsca, które odpowiadałoby biblijnej mii opisowi okolicy, gdzie jeden z proroków >ylądował na „wozie ognistym", była to podobno zielona dolina ze świątynią o kształcie kwadratu, otwartą na wszy Stkie strony świata i otoczona >awszad wysokimi górami. Według Biblii, z południowej ściany świątyni tryskał strumień.

Wstępne badania doprowadziły Danikena do wniosku, że na świecie są cztery budowle odpowiadające temu opisowi. Jedną z nich jest świątynia w Marthandzie w Kaszmirze, ok. 65 km od Szrinagaru, zbudowana w starożytności przez Króla Lalitaditję.

Daniken przywiózł aparaty > naukową, aby sprawdzić czy wokół świątyni nie ma śladów zwiększonej promie-

niotwórczości, ale pomiary dały wynik negatywny. Nie zrażony tym Szwajcar zamierza przybyć do Kaszmiru jeszcze raz w przyszłym roku, aby zbadać inne doliny górskie.

Dr Daniken twierdzi, że bogowie o których podrózach i wizytach mówią starożytne legendy, byli w rzeczywistości przybyszami z innych planet. Mając opanowaną inżynierię genetyczną, sterowali procesem, ewolucji na Ziemi i przyspieszyli pojawienie się człowieka, a po tem uczczyli ludziom części swej wiedzy.

W rozmowie z dziennikarzami Daniken przyznał, że jego hipoteza jest „spekulacją fantastyczną". Powiedział jednak, że m. in. tłumaczy ona lepiej niż cokolwiek innego, dlaczego na starożytnych malowidłach skalnych i innych pojawiają się postacie ubrane w coś co do złudzenia przypomina skafandry kosmiczne.

Według Danikena „wóz ognisty" opisany w Biblii był to rzeczywistości statkiem kosmicznym, który wylądował na Ziemi około roku 500 p.n.e.

(PAP)

Zachodni sgsiad sojusznik i przyjaciel

DWADZIEŚCIA SZESC lat temu, 1 października 1949 roku, powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Była to historyczka decyzja rewolucyjnych i antyfaszystowskich sił o utworzeniu pierwszego w dziejach niemieckiego państwa robotników i chłopów. Dziś, kiedy Niemiecka Republika Demokratyczna jest państwem powszechnie uznanym w świecie i cenionym za konsekwentną politykę na rzecz pokoju i odprężenia, widać jeszcze wyraźniej historyczne znaczenie aktu sprzed dwudziestu sześciu lat. Bez istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej trudno sobie wyobrazić budowę pokojowej Europy, tak jak zostało to sformułowane w Akcie Końcowym Konferencji w Helsinkach.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było nie tylko wielkim zwycięstwem robotników i chłopów NRD i jej rewolucyjnej partii. Było to także wielkie zwycięstwo powszechnie uznanym w świecie i cenionym za konsekwentną politykę na rzecz pokoju i odprężenia, widać jeszcze wyraźniej historyczne znaczenie aktu sprzed dwudziestu sześciu lat. Bez istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej trudno sobie wyobrazić budowę pokojowej Europy, tak jak zostało to sformułowane w Akcie Końcowym Konferencji w Helsinkach.

SED od samego początku sformułowała hasło: „Nigdy więcej wojny". Był to motyw przewodni całej polityki NRD na płaszczyźnie międzynarodowej, a zarazem przedmiot powszechnego obywatelskiego wychowania. Jest rzeczą oczywistą, że stosunek do wschodnich sąsiadów, w tym głównie do Związku Radzieckiego i Polski, był w wielkiej akcji wychowawczej problemem kluczowym. Nic więc dziwnego, że jednym z pierwszych aktów międzynarodowych NRD było podpisanie układu zgorzeleckiego o uznaniu granicy na Odrze i Nysie. W dniu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck w programowym przemówieniu powiedział: „Oświadczamy z całą ja-

śnością, że uważamy granicę na Odrze i Nysie nie za granicę, która daje powód do wrogości, do judzenia i wojny» lecz za granicę pokoju.

Cieszymy się z osiągnięć naszych przyjaciół zza Odry i Nysy. NRD z roku na rok rozwija swoją gospodarkę i kulturę i stanowi dziś pod każdym względem stabilny czynnik w skali naszego kontynentu. Jej głos jest coraz częściej wysłuchiwany, kiedy sprawy dotyczą polityki światowej. Wyrazem tego było wystąpienie towarzysza Ericha Honeckera na Konferencji w Helsinkach. Głos NRD ma swój ciężar gatunkowy w działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych. NRD stanowi mocne i niezawodne ogniwo wspólnoty państw socjalistycznych.

W ostatnich latach Polska i NRD rozwijały swoje stosunki we wszystkich dziedzinach z niezwykle rozmachem i wielką dynamiką. W ciągu czterech lat wykonaliśmy pięcioletni plan wzajemnych obrotów w handlu zagranicznym. Wzbogaciłmy współpracę o nowe elementy i aktywnie uczestniczyliśmy w realizacji programu socjalistycznej integracji. Rozwinięliśmy na szeroką skalę współpracę w dziedzinie nauki i techniki. Dzięki bezpaszportowemu i bezdewizowemu ruchowi granicznemu stworzyliśmy niezwykle możliwości wzajemnego poznania kraju i ludzi, ich kultury i obyczajów. Program rozwoju wzajemnych stosunków n-akreślony W czasie spotkań na najwyższym szczeblu, uściślany w czasie roboczych spotkań towarzyszy Edwarda Gierka i Ericha Honeckera oraz premierów obu krajów — daje gwarancje dalszego postępu we wszystkich dziedzinach naszej współpracy. Nasze współdziałanie leży w interesie narodów obu krajów — stanowi ważki wkład w umocnienie wspólnoty państw socjalistycznych, głównej siły pokoju na świecie.

TADEUSZ DERLATKA

ŚWIĘTO CZECOSŁOWACKIEJ ARMII LUDOWEJ

PRAGA (PAP). Czechosłowacja obchodziła 6 bm. święto swoich sił zbrojnych. Z tej okazji w Pradze, Bratysławie, Brnie i wielu innych miastach republiki odbyły się uroczyste akademie i spotkania.

Minister obrony narodowej CSRS, gen. Armii Martin Džur wydał rozkaz, w którym podkreśla, że pod kierownictwem partii komunistycznej i przy bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego Czechosłowacka Armia Ludowa przekształciła się w nowocześnie armię, gotową wspólnie z siłami zbrojnymi pozostałych państw — członków Układu Warszawskiego wypełnić swój patriotyczny i internacjonalistyczny obowiązek w obronie zdobyczy pokoju i socjalizmu.

Po wyborach w Austrii

Bez zmian w parlamencie

WIEDEŃ (PAP). Zakończone przedwczoraj wybory do Rady Narodowej nie wpłynęły na układ sił w parlamencie austriackim. Z dotychczasowych danych wynika, że czołowym ugrupowaniem politycznym pozostaje Socjalistyczna Partia Austrii (SPOE).

W niedzielnych wyborach uprawnionych do głosowania było 5.019.168 obywateli Austrii. Frekwencja wyborcza wyniosła 90,28 proc. Socjalistyczna Partia Austrii — SPOE uzyskała 2.268.940 głosów, co stanowi 50,61 proc. wszystkich ważnych głosów. Zapewniło jej to 94 miejsca w 183-osobowej Ra-

dzie Narodowej, a więc absolutną większość. Austriacka Partia Ludowa (OEPV) otrzymała 1.917.665 głosów, co stanowi 42,78 proc. Austriacka Partia Wolności — FPOE zdobyła w niedzielę 241.130 głosów, co stanowi 5,38 proc.

Czwarta partia uczestnicząca w niedzielnych wyborach — Komunistyczna Partia Austrii — KPOE uzyskała 53.673 głosy, co stanowi 1,2 proc. całości.

Aktualny układ w Radzie Narodowej Austrii wygląda następująco: 94 mandaty ma SPOE (1971 r. — 93), OEPV — 78 i FPOE — 11.

Delegacja partyjno-państwowa NRD z wizytą w ZSRR

MOSKWA (PAP). Wczoraj przybyła do Moskwy z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa NRD z pierwszym sekretarzem KC SED, Erichem Honeckerem na czele.

Na lotnisku gości witali sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, premier Aleksiej Kosygin i inne osobistości oficjalne.

Tego samego dnia rozpoczęły się na Kremlu rozmowy przywódców radzieckich z partyjno-państwową delegacją NRD. Ze strony ZSRR uczestniczą: Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin. Ze strony NRD — Erich Honecker, Willi Stoph i Horst Sidermann.

Liban

Stopniowa normalizacja życia

LONDYN (PAP). Od niedzieli trwa w Libanie 3-dnio we święto Fitru kończąca miesięczny post muzułmański — Ramadan. Rozgłoszenia centralna podała, że następuje stopniowa normalizacja życia w Libanie, zakłóconego na skutek starć zbrojnych między paramilitarnymi ugrupowaniami, związanymi z pravicową falangą bądź też partiami muzułmańskimi.

Przywódcy wszystkich odłamów religijnych wspólnoty muzułmańskiej i chrześcijańskiej, uznali konieczność opracowania przez władze libańskie nowej polityki, która doprowadziłaby do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej i równości wszystkich obywateli.

Dżemal Bijedić w Pekinie

PEKIN (PAP). Na zaproszenie premiera Czou En-laja wczoraj przybył do Pekinu z oficjalną wizytą przewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej SFRJ, Dżemal Bijedić. Towarzyszą mu związkowy sekretarz do spraw handlu zagranicznego Emil Ludviger i inne osobistości.

Rozmowy szefów dyplomacji Francji i Portugalii

PARYŻ (PAP). Wczoraj spotkali się w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych Francji — Jean Sauvagnargues i Portugalii — Melo Antunes. Omawiano sprawy dwustronne.

Dziś Melo Antunes ma udać się do Luksemburga, gdzie weźmie udział w posiedzeniu rady ministerialnej EWG na temat pomocy Wspólnego Rynku dla Portugalii.

ChRL — Bangladesz

NOWY JORK (PAP). W siedzibie ONZ ogłoszono komunikat o nawiązaniu przez Chińską Republikę Ludową i Bangladesz stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasadorów.

Szalejące huragany „Cora" i „Doris"

TOKIO (PAP). Przynajmniej 42 osoby zostały ranne podczas szalejącego na archipelagu wysp Izu tajfunu „Cora". Żywiol zniszczył około 4 tys. domów. Największe zmożenia zanotowano na wyspie Hachijo. Tajfun „Cora" ju* 13. w tym roku na terytorium Japonii. Wywrzadził również znaczne szkody w Tokio i w najbliższych okolicach stolicy. Obecnie oddalił się już od Wysp Japońskich w etab Pacyfiku.

W zachodniej części Pacyfiku szaleje natomiast huragan „Doris". W niedzielę rano przeszedł on nad Hongkongiem kierując się na zachód ku Włbrzeżom chińskim.

OBCHODY 65. ROCZNICY PIERWSZEJ REPUBLIKI PORTUGALSKIEJ

W marszu do socjalizmu

PREZYDENT da Costa Gomes przemawiał w niedzielę, 5 października, podczas zorganizowanych w Lizborre uroczystych obchodów 65. rocznicy proklamowania pierwszej Republiki Portugalskiej. Oświadczył on, iż „drugiemu demokracji nie można poddać w historii Portugalii — rewolucji i 25 kwietnia 1974 roku — zdają się zagrażać te same czynniki erozji co pierwszej republice: podziały wśród sił postępowych oraz kryzys ekonomiczny, będący odbiciem kryzysu obejmującego całą zachodnią Europę".

„Korzystając z nauk historii — powiedział da Costa Gomes — powinniśmy sformułować wniosek, iż za 1100 lat kolitri*ewolucja powinnafy u-iiać wszystko, co pr*owokuje państwa do działań wojennych i do odegrania zaaadnclz*ch

Wypowiedź ta została skomentowana przez obserwatorów politycznych jako potępienie w równej mierze rozłamowej działalności prawicy, jak i ultralewicy.

Prezydent da Costa Gomes w zdecydowanym tonie wypowiedział się również przeciwko wszelkiej działalności sprzecznej z takimi celami narodowymi, jak przewyższenie kryzysu finansowego, zwiększenie wydajności pracy oraz odbudowa autorytetu władzy.

Bezpośrednią po uroczystości doszło do incydentu, gdy grupa uczestników

zgromadzenia otoczyła samochód sekretarza generalnego Partii Socjalistycznej Mario Soaresa, wnosząc okrzyki, wśród których najczęściej powtarzało się słowo „zamachowiec". Parę godzin wcześniej analogiczna scena rozegrała się przy wyjściu z cmentarza miejskiego, gdzie odbyła się uroczystość złożenia wieńców pod pomnikiem obrońców republiki.

Uczestniczący w uroczystościach rocznicowych przedstawiciele portugalskich władz rewolucyjnych w nieoficjalnych wypowiedziach potępił demonstracje przeciwko Mario Soaresowi, "niezależnie od motywów, jakie kierowały demonstrantami".

Inhronofiatraeje przeciwko przywódcy Partii HojeóH-atyemey były następstwem wydeklaracji z 1 października, kiedy to kierownictwo partii ogłosiło „stan Alar-

mu" dla śwych członków i apel do narodu ostrzegający przed „zaplanowanym na najbliższą noc" zamachem „elementów pseudorewolucyjnych na środki masowego przekazu i szósty rząd tymczasowy". Alarm okazał się fałszywy, co podkreślała nazajutrz większość komentatorów prasy lizbońskiej.

Premier de Azeyedo w wywiadzie opublikowanym na łamach tygodnika „Expresso" oraz w osobnym komunikacie oświadczył, iż zna fakty, które kryją się za wspomnianym alarmem ogłoszonym przez Partię Socjalistyczną, nie stanowi one jednak „dowodów" i dlatego zarządził śledztwo w tej sprawie.

Jednocześnie organ prasowy Partii Socjalistycznej popołudniowy dziennik „A Luta" opublikował na pierwszej stronie artykuł, w którym utrzymywał, iż premier ma dowody na to, że zamachu pr*ogotowyw rii-go na noc i l ni 2 pfr i-tternilri br miał dyko.nie lizboński pułk artylerii lekiej.

Jak wiadomo, jednostka ta odegrała 11 marca br. główną rolę w przeciwstawieniu się próbie reakcyjnego zamachu wojskowego, po której fiasku eks-generał Antonio Spínola zbiegł z Portugalii.

Premier Portugalii ogłosił — za pośrednictwem swej kancelarii — oświadczenie, w którym nawiązuje do cytowanego artykułu dziennika Partii Socjalistycznej, wyraża ubolewanie z powodu „wypaczenia jego słów i intencji" przez niektórych dziennikarzy. „Ten typ dziennikarstwa — głosi oświadczenie — nie służy prawdzie, lecz wymierzony jest głównie przeciwko ustabilizowaniu sytuacji politycznej i wojskowej".

Oświadczenie premiera Pinheiro de Azevedo rzuca pewne światło na charakter wydarzeń z 1 października. Stwierdza ono m. in. „w nocy 1 października byliśmy świadkami manewru którego intencją było wywołanie starcia między jednymi i drugimi wojskami".

MIROSLAW IKONOWICZ

- ~ Analiza składu i rozmieszczenia wojewódzkiej organizacji partyjnej
- ~ Ocena przebiegu zebrań przedzjazdowych

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie

KOSZALIN. Tematem wczorajszego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie, które prowadził sekretarz KW, tow. Henryk Kruszyński, były sprawy wewnętrzne: analiza stanu osobowego i rozmieszczenia woj. organizacji partyjnej oraz ocena przebiegu Przedzjazdowych zebrań pod stawowych organizacji.

Wojewódzka organizacja Partyjna, licząca obecnie ponad 34 tys. członków i kan dydatów składa się z 1232 organizacji podstawowych, tworzących 10 miejskich, 7 rniejsko-gminnych i 33 gmin ne organizacje partyjne. Prawie 40 proc. członków Partii stanowią robotnicy, ponad 9 proc. rolnicy, ponad 45 proc. pracownicy umysłowi i ponad 5 proc. przedstawiciele innych zawodów. Przeszło 25 proc. stanowią kobiety, a ponad 11 proc. członkowie organizacji młodzieżowych. Przytaczając większość członków i kandydatów jest w wieku najwyżej 37-jej zawodowej i społecznej aktywności. Prawie 42 proc. członków partii legitymuje się średnim i wyższym wykształceniem.

Analizując skład osobowy i rozmieszczenie organizacji Partyjnych, Egzekutywa KW zwróciła uwagę na potrzebę dalszej pracy ideowo-politycznej dla umocnienia robotniczo-chłopskiego trzonu Woj. organizacji, opracowania programów rozwoju rniejskich i gminnych organizacji partyjnych, "otoczenia odpowiednią opieką nowo przyjętych kandydatów i członków partii oraz wzmożenia pracy politycznej członków partii w organizacjach młodzieżowych i społecznych.

W następnym punkcie po rzadku obrad Egzekutywa omówiła przebieg przedzjazdowych zebrań podstawowych organizacji partyjnych. Do końca września odbyło się ponad 50 proc. z Planowanych zebrań. Wszystkie zebrania przygotowywane są starannie przez aktyw KM, KMiG, KG oraz pracowników KW, dyskusja toczy się w atmosferze wysokiego zaangażowania ideowo-politycznego. Jej główny nurt, to ocena dorobku

społeczno-gospodarczego po VI Zjeździe partii, dokonywana zarówno w skali krajowej, jak i w zasięgu działalności poszczególnych organizacji partyjnych oraz analiza zadań stojących przed organizacjami partyjnymi, zakładami pracy i środowiskami społecznymi. Wśród zgłaszanych wniosków i postulatów zdecydowana większość dotyczy spraw lokalnych, które trzeba i można rozwiązać własnymi siłami. M. in. takich jak podniesienie dyscypliny, organizacji i efektywności pracy, racjonalna gospodarka majątkiem społecznym, wykorzystanie rezerw produkcyjnych, dalsza poprawa warunków socjalnych, rozwój produkcji rolniczej i zwierzęcej w państwowych i indywidualnych gospodarstwach rolnych, zapewnienie dostatecznej ilości pasz, wygospodarowanie dodatkowych stanowisk dla trzody chlewnej i bydła, usprawnienie działalności placówek obsługi rolnictwa, dalsze postępy w pracach porządkowych itp. itd. Dotychczas w dyskusji nad Wytocznymi wzięło udział ponad 3 tys. członków partii, w tym przeszło 2 tys. robotników i chłopów.

Szczególnie cennym elementem kampanii przedzjazdowej, towarzyszącym zebraniom partyjnym jest ruch zobowiązań rozwijający się we wszystkich środowiskach społecznych. Oceniając wysoki klifnat i przebieg zebrań podstawowych organizacji, Egzekutywa KW uznała, że obecnie cały wysiłek aktywności partyjnej należy skierować na przygotowanie miejskich, miejsko-gminnych i gminnych konferencji partyjnych oraz ogólnogminnych zebrań członków i kandydatów partii. Zatwierdzony przez Egzekutywę terminarz zakłada, że konferencje te i zebrania odbywać się będą w dniach od 12 do 29 bm.

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa KW przyjęła również informację o zaopatrzeniu ludności woj. koszalińskiego w ziemniaki.

(sw)

Jak ułatwić pracę na wsi

KOSZALIN. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich z udziałem aktywów kobiet działających przy spółdzielniach kółek rolniczych. Głównym celem spotkania była dyskusja nad Wytocznymi na VII Zjazd partii, a zwłaszcza nad zadaniami przypadającymi kobietom wiejskim.

W dyskusji kobiety podkreślały przemiany, jakie zaszły po VI Zjeździe partii w ich wsi, gminie, kole. Dzieśliły się także doświadczenia w działalności kół i SKR po reorganizacji administracji państwowej. Dyskutanckim były o tym, jak ułatwić życie i pracę w gospodarstwie wiejskim, co z ko-

lei pomoże wydatnie w podniesieniu produkcji zwierzęcej i uprawie warzyw. Te bowiem dziedzinę produkcji rolnej pozostają nadal domeną gospodyń.

Poinformowano także o zobowiązaniach, jakie podjęły kobiety dla uczczenia zbliżającego się VII Zjazdu PZPR. (jawfo)

W SŁUŻBIE NARODU

(dokończenie ze str. 1)

Witając swoje święto w poczuciu do brze spełnionego obowiązku, pracownicy i funkcjonariusze MO mają jednocześnie pełną świadomość nowych odpowiedzialnych zadań związanych z zapewnieniem niezakłóconego przebiegu procesu budow-

nictwa socjalistycznego w naszym kraju. Wysoki poziom wiedzy zawodowej kadry MO, wysoka ideowość i zaangażowanie pracowników aparatu MO i SB dają coraz lepszą gwarancję, że zadania te będą dobrze zrealizowane. Ich wysiłkowi i pracy towarzyszy wzrost świadomości prawnej obywateli, wyższa dyscyplina społeczna i wspólne dla każdego Polaka poczucie odpowiedzialności za publiczne dobro, za dalszy dynamiczny rozwój kraju.

Wyróżnienie zobowiązujące

(dokończenie ze str. 1)

je osiągnąć do 1800 sztuk trzody chlewnej.

Założa Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Szczecinku zobowiązała się na KSR zorganizowanym z okazji Dnia Budowlanych przyspieszyć realizację inwestycji rolniczych. Zadania w produkcji budowlano-montażowej zostaną przekroczone o 3 min zł, zaś efektem tego będzie dodatkowych 10 izb mieszkalnych, ponadto skrócenie o 2 miesiące czasu budowy innych obiektów dla rolnictwa.

(s.jp)

NAJNOWSZE POLSKIE AUTOBUSY NA RAZIE DLA WARSZAWY

WROCLAW (PAP). 8 bm. załoga Jelczańskich Zakładów Samochodowych zakończyła pracę przy montażu i wyposażaniu wnętrza pierwszej partii najnowszych autobusów miejskich typu „PR-110”. Już w połowie bm. no we wozy pojadą do Warszawy, gdzie zasila tabor miejskiej komunikacji. Ogółem do końca br. zakłady wyprodukują 20 tych pojazdów.

Autobusy długości 12 metrów, mają troje wygodnych drzwi i zabierają 110 pasażerów (w tym 36 na miejscach siedzących). Zastosowano w nich np. funkcjonalne rozmieszczenie foteli i wzbogacono wyposażenie wnętrza. Prawie połowa części i podzespołów autobusów jest produkowana w Polsce (m. in. silniki, układ napędowy, skrzynia biegów, kierownica), pozostałe dostarcza francuska firma „Berliet”.

Uwaga! Nietrzeźwi za kierownicą

KONIN (PAP). 20 zatrzymanych praw jazdy, 217 mandatów oraz 58 wniosków skierowanych do kolegów orzekających — to plan ostatnio zorganizowanej przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Koninie kilkugodzinnej akcji badania trzeźwości użytkowników na drogach w woj. konińskim. Skontrolowano 1111 pojazdów, przy czym w ponad pięćdziesięciu przypadkach kierujący pojazdami znajdowali się pod wpływem alkoholu.

Prawidłowe rozwiązanie ostatniej już w tym sezonie letnim krzyżówki czasowej — brzmi: **poziomo** — postępowanie, brak, amory, Epikur, sobota, krzak, Bałtywia, arka, maszt, lateks, rogacz, cytra, juhas, pokora. **Pionowo** — ibis, garb, pieta, taktyk, Parki, kosz, cynk, pała, Odra, obóz, raut, atak, tragiczny wale, mecz, sito, trap, Azja, echo, susz.

Nagrody za takie rozwią

Inauguracja Dni Kultury

Węgierskiej

SŁUPSK. Dzisiaj rozpoczyna się w województwie słupskim Dni Kultury Węgierskiej, zorganizowane staraniem Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie, oraz Wydziału Kultury i Sztuki UW w Słupsku. Uroczysta inauguracja odbędzie się w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, o godz. 17. W części artystycznej wystąpi węgierski zespół „Delibab” z Debreeczyna oraz Madrygalistów.

Organizatorzy Dni zapraszają ponadto **spotkanie**, z przedstawicielami Węgierskiego Instytutu Kultury, które odbędzie się dzisiaj w byłymskim Zamku — o godz. 17. W klubie „Parnas” na Zatorzu od dzisiaj **dyskoteki**, połączone z prezentacją **węgierskiej muzyki młodzieżowej**. Imprezy te będą odbywały się codziennie od godz. 17 do 21. Zakończenie — 11 bm.

(wir)

Wynalazek na eksport?

JAK ODSALAĆ WODĘ MORSKĄ

KRAKÓW (PAP). Ten wynalazek w Polsce nie znajduje zapewne w najbliższych latach zastosowania: wody na razie nam nie brakuje, choć specjaliści z myślą o perspektywicznych potrzebach, już nawiązują do oszczędniejszego nia gospodarowania. Opracowany w Politechnice Krakowskiej sposób odsalania wody morskiej i urządzenie do jego stosowania może jednak zainteresować zagranicznych specjalistów.

Oryginalny wynalazek u-

możliwia odsalanie wody morskiej prostą metodą — zwłaszcza w klimacie gorącym, w warunkach tropikalnych i pustynnych. Wodę tę destyluje się, umieszczając ją w rurciągach lub zbiornikach usytuowanych ponad powierzchnią gruntu i Wystawionych na działanie promieniowania słonecznego; powstała para wodna transportuje się do osrodku kondensacyjnego o niskiej temperaturze umieszczonego pod powierzchnią gruntu, gdzie zostaje skroplona.

SUROWE WYROKI DLA PODPALACZY

ZAMOSC (PAP). 5 podpalenie Kotorowa (woj. zamojskie) — 23-letni Jan J. Jedno wzięcie pożaru zanotował na swym koncie jego o trzy lata starszy kolega, Jan L. W wyniku pożarów spłonęły zabudowania inwentarskie i mieszkalne oraz sterty stomy łącznej wartości ponad 100 tys. zł. Tylko dzięki szybkim akcjom ratowniczym ogień nie rozprzestrzenił się na większą liczbę budynków.

Przed Sądem Wojewódzkim w Zamościu odbył się proces

podpalaczy. Główny oskarżony, Jan J., który każdorazowo brał udział w gaszeniu wywołanego przez siebie pożaru, nie umiał — podobnie jak drugi współoskarżony — wyjaśnić pobudek swego postępowania. Obal sprawcy działań zawsze pod wpływem alkoholu.

Sąd wymierzył Janowi J. karę łączną 10 lat pozbawienia wolności, zasądzając od oskarżonego odszkodowanie pieniężne na rzecz PZU, zaś Janowi L. — skazał na 4 lata pobytu w zakładzie karnym.

Sezonowa zmiana cen jaj

WARSZAWA (PAP). W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj, z dniem 1 października br. (wtorek) podwyższone zostały ceny detaliczne jaj świeżych: dużych do 3,10 zł, średnich do 2,80 zł,

małych do 2,50 zł za 1 sztukę.

Równocześnie podwyższone zostały ceny detaliczne jaj chłodniczych: dużych do 2,40 zł, a średnich do 2,20 zł za 1 sztukę.

da Marciniak, 76-200 Słupsk, ul. Mostnika 3 m. 41; Małgorzata Wornbard, 75-104 Koszalin, ul. Ratajczaka 2/1; Ryszard Domblat, 75-218 Koszalin, ul. Morska 4 m. 3; Marian Gliniewicz, 75-200 Słupsk, ul. Mostnika 9 m. 22 i Andrzej Fierek, 75-200 Słupsk, ul. Dworcowa 13 m. i.

Nagrody prześle pocztą Kołobrzeskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Bałtywia”, które je ufundowało.

W Zakładach im. Waryńskiego

KONFERENCJA AKTYWU PARTYJNEGO Z UDZIAŁEM H. JABŁOŃSKIEGO

WARSZAWA (PAP). Wczoraj 6 bm. w Warszawskich Zakładach Maszyn Budowlanych im. Waryńskiego odbyła się konferencja Zakładowej Organizacji PZPR poświęcona dyskusji nad Wytocznymi KC PZPR na VII Zjazd oraz wyborem delegatów na przedzjazdową konferencję dzielnicową PZPR na Woli. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, który jest członkiem organizacji PZPR w tych zakładach.

Depesza przywódców Nf?D do przywódców PRL

WARSZAWA (PAP). «bm udała się do ZSRR i wizyta przyjaźni delegacja partyjno-rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przelatując nad terytorium Polski i sekretarz KC SED — Eric'j Honecker, przewodniczący Rady Państwa — Willi Sloph i prezes Rady Ministrów — Horst Sindermann w stosowali pokład samolotu do Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza depesze z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i życzeniami dalszych osiągnięć w budownictwie socjalizmu oraz w walce o pokój i bezpieczeństwo.

Uroczysta sesja Klubu Publicystów Rolnych SDP

WARSZAWA. W sobotę (4 bm.) w Domu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich odbyła się uroczysta sesja Klubu Publicystów Rolnych, poświęcona podsumowaniu dorocznego konkursu na publicystykę rolną w prasie, radiu i telewizji.

Po ogłoszeniu wyników konkursu, jego laureatom wręczono dyplomy uznania i nagrody. W drugiej części sesji odbyła się dekoracja odznaczeniami państwowymi i honorowymi dziennikarzy zasłużonych w ukazywaniu problemów rolnictwa na łamach prasy oraz w radiu i telewizji. Wśród odznaczonych są także dziennikarze z Koszalina: Złota Odznaka im. Jan Ka Krasickiego został udekorowany Józef Kiełb — Bałtycki Oddział „Chłopskiej Drogi”, a odznakami resortowymi: „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” — Jerzy Leśniak i Piotr Siewa z „Głosu Pomorza” i Jan Zesławski z Rozgłośni Polskiego Radia

* SPORT — SPORT G

""ynamo — Bayern 2:0

SUPEKPICHAR POZOSTANIE W KIJOWIE

W obecności ponad 100 tys. widzów odbyło się wczoraj w Kijowie rewanżowe spotkanie piłkarskie o tzw. Supercup między klubowym mistrzem Europy — Bayern Monachium a zdobywcą Pucharu Zdobywców Pucharów — Dynamo Kijów. Srokanie zakończyło się zwycięstwem drużyny kijowskiej 2:0 (1:0) dla której obie bramki zdobył Blochin — w 40. i 53. min. (z rzutu wolnego). Tak więc Sur»D'Jchar Europy wywalczyli piłkarze Dynama, którzy w pierwszym meczu w Monachium pokonali dwukrotnych mistrzów Eurooy 1:0. Decydująca o zwycięstwie bramkę w tym meczu zdobył również Blochin.

Spółtkanie miało jorkiostronny przebieg. Prawie przez cały „rs nr.eo?” ton grze nadawali oikarsę Dynamo, stwarzając wIAŁ-ff'o"nych skeif, ped bramka M'everp. Drużyną Rayern „Vlo »>orMyc?n? konlratak...Ja. Bramkarz gosr>h?trzy, Ru ^*kow n? mił? okazji do porowania się swymi umiełprioselfo m? eriy? goście str?lali mało i niecelnie. (d)



To Jui Jednak Jesień...

CAF-Rybczyński

A/ml EmffwosmsfmlTtzz Vii zjand

Dynamiczna polityka społeczna

Bilans świadczeń socjalnych ostatniego pięciolecia nie jest łatwy do błyskawicznego wyliczenia. Każdy rok przynosił przecież duże zmiany w życiu prawie każdej rodziny. Był to okres doniosłych reform socjalnych. Jedną z pierwszych, wprowadzonych przy olbrzymiej aprobacie społecznej było zrównanie uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych do zasiłków chorobowych.

Za tym poszły inne, równie znaczące, ważne decyzje, wiążące się bezpośrednio z rodziną. W tej dziedzinie program społeczny partii zmierzał do najszybszego postępu, odpowiadał na najpilniejsze potrzeby społeczne. Szczególnie wiele zrobiono w zakresie pomocy dla matki i dziecka. Przypomnijmy tylko: przedłużono urlop macierzyński z 12 tygodni do 16 tygodni przy pierwszym dziecku, do 18 tygodni przy każdym następnym dziecku; matki małych dzieci otrzymały prawo do 3-letniego bezpłatnego urlopu. Kobiety pracujące objęto ponadto jeszcze innymi świadczeniami socjalnymi. Przedłużono im prawo do płatnych zwolnień na opiekę nad chorym dzieckiem z 30 do 60 dni w ciągu roku. Zrównano także uprawnienia pracowników fizycznych i umysłowych do otrzymania z tego tytułu zasiłku wynoszącego sto procent zarobku. Na Pomorzu Srodkowym reformy te miały szczególne znaczenie, gdyż 45 proc. zatrudnionych w tym regionie to kobiety,

a więc więcej niż średnio w kraju. Jak wielkiej rzeszy zmiany te dotyczyły niechaj potwierdzą dodatko we dane — 47 proc. pracowników koszalińskiego i słupskiego przemysłu stanowią kobiety.

Dynamiczny program socjalny przynosił szybko następne zmiany, przypominają o tym Wytyczne: „Poważne środki przeznaczone na stworzenie warunków wypoczynku dla ludzi pracy i ich rodzin. Z kolonii, obozów i innych form zorganizowanego wypoczynku skorzysta w 1975 roku 6,4 mln dzieci i młodzieży, tj. o 2,8 mln więcej niż w roku 1970. Zwiększono wydatnie troskę o warunki socjalno-bytowe w zakładach pracy, gdzie większą wagę poświęca się obecnie sprawom ludzkim, a szczególnie bezpieczeństwu i higienie oraz kulturze miejsca pracy”.

Do aktywnych działań w tej dziedzinie zmobilizował list KC PZPR ze stycznia 1971 roku skierowany do kierownictwa zakładów i samorządów robotniczych. Od tego momentu zwracano większą uwagę na systematyczną poprawę warunków socjalno-bytowych. Powstały roczne i pięcioletnie programy poprawy, stanowiące składową część planów produkcyjno-ekonomicznych. Poprawa warunków socjalnych załóg jest widoczna niemal w każdym zakładzie pracy województwa. Zasadnicze zmiany na korzyść nastąpiły w żywieniu zbiorowym załóg, zbudowano nowe stołówki,

adaptowano nś ten cel nadające się obiekty. Wymieńmy tylko kilka przykładów z długiej listy osiągnięć w tej dziedzinie. W Zakładach Przemysłu Wełnianego w Złocieniu wybudowano stołówkę, z której może korzystać 600 osób. W Przedsiębiorstwie Połowów i Usług Rybackich



„Korab” w Uście oddano do użytku obiekt socjalny ze stołówką wydającą 300 obiadów dziennie, w każdym wydziale urządzono szatnię, śniadalnie, suszarnie odzieży. Nowy budynek socjalny otrzymała także załoga Zakładów Płyt Wiórowych w Szczecinku, a nowe stołówki jeszcze m. in. załoga „Kazelu” w Koszalinie.

Coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb społecznych było w tym pięcioleciu naczelną zasadą programu socjalnego partii, a w jego realizacji liczyła się inicjatywa załóg,

podstawowych organizacji partyjnych i ogniw związków zawodowych. W oparciu o rozwój inicjatyw i zaangażowanie załóg można było szybciej i efektywniej realizować program społecznego rozwoju. Widać to najwyraźniej na przykładzie bazy wypoczynkowej. Jej rozwój na Pomorzu Srodkowym przybrał niespotykane dotychczas rozmiary. Któryś z czytelników może w tym momencie zaprzeczać argumentem „a mnie nie udało się spędzić wczasów w ośrodku”. Bo przecież każdy, choć nie podważa prawdziwości tych ogólnych stwierdzeń, będzie je przymierzał do własnej sytuacji, do warunków w jego zakładzie, do sytuacji w jakiej pracują jego najbliżsi. Tak, bo rozwój tej bazy nie dotyczy w równym stopniu wszystkich zakładów, nie we wszystkich dziedzinach postęp był jednakowy, wszędzie jednak przyspieszono tempo wzrostu. W jednych zakładach na pierwszy plan stawiano budowę żłobka czy stołówki, w innych — ośrodków wypoczynkowych. Te brakujące umieszczono w programie na następne lata. Najszybciej rozwijała się zakładowa baza wczasowa i wypoczynku świątecznego. Nie sposób tu przytoczyć pełnej listy ośrodków, bo przekroczyła już ona setkę. Większość ośrodków powstała bądź rozbudowywała się w ostatnich latach. O nowe ośrodki wzbogaciły się m. in. załogi Garbarni w Kępicach, Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Bu-

dowlanego, Zakładów Odzieiowycli „Drawa” w Drawsku, Słupskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Zakładów Przemysłu Wełnianego W, Złocieniu.

Rozbudowa tej bazy wiąże się z kolejnymi zmianami, jakie zaszły, w okresie międzyzjazdowym. Rozpoczęto i kontynuowano proces zwiększania czasu wolnego. W 1974 roku wprowadzono w gospodarce uspołecznionej 6, a w bieżącym roku dalszych 6 dni wolnych od pracy. Coraz szerzej stosuje się cztero- i pięciodobowy system pracy, który lepiej pozwala gospodarować budżetem czasu, a pracującym kobietom umożliwia lepsze godzenie obowiązków rodzinnych i zawodowych.

Każdy rok przynosił nowe decyzje w dziedzinie polityki społecznej. Przypominając te najważniejsze, nie sposób zapomnieć o jeszcze jednej. W 1973 roku utworzono zakładowe fundusze: nagród, socjalny i mieszkaniowy, upowszechniono ich działanie na całą gospodarkę uspołecznioną. Fundusze te — jak podają Wytyczne — sięgają w 1975 roku 6,3 proc. rocznego funduszu płac i przyczyniają się w sposób istotny do poprawy sytuacji ludzi pracy. W ten sposób zakłady pracy stały się dysponentem dużych środków przeznaczonych na cele socjalne. Z tych źródeł finansują wydatki na organizację wypoczynku, działalność sportową i kulturalną na opiekę nad dziećmi itp. Dzięki tym decyzjom zakładowa działalność socjalno-bytowa obecnie obejmuje szeroki zakres potrzeb ludzi pracy. Programy świadczeń socjalnych stały się w tym pięciolecie jedną z najważniejszych spraw, bo, jak mówił I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek na XII Plenum KC, „Dynamiczna polityka społeczna stała się skutecznym czynnikiem motywacji ludzkiego działania. Wywiera ona coraz silniejszy wpływ na postawę szerokich rzesz, sprzyja wzrostowi wydajności pracy i efektywnemu gospodarowaniu”.

EWA ŚWIETLIK

Kradli piwo

SŁUPSK. Do Sądu Wojewódzkiego w Słupsku wpłynął akt oskarżenia przeciwko dwudziestemu byłym pracownikom słupskiego Browaru zarzucający im popełnienie nadużyć gospodarczych. Pracownicy ci, działając w zorganizowanej grupie kradli z Browaru piwo, sprzedając je przeważnie na terenie byłego powiatu słupskiego i Słupska za pośrednictwem agentów uspołecznionych placówek handlu detalicznego.

Kradzieży dokonywano w sposób nader prymitywny. Najczęściej wywożono piwo, wkładając poziomo między butelki w transporterze kilka dodatkowych butelek, przeważnie od czterech do pięciu, lub też dwadzieścia butelek do góry dnem. W ten sposób, łatwo dostrzegalny przy kontroli choćby przy bramie, jednorazowo wywożono kilkaset butelek piwa. Innym sposobem kradzieży było ściślejsze ułożenie na samochodzie transporterów, dzięki czemu można było załadować ich kilka więcej, oczywiście nielegalnie. Fałszowano także dokumenty wywozowe piwa beczkowego. Oskarżony Zbigniew G. sumując ilość wywożonego piwa zawiązał liczbę beczek tak, by była ona zgodna z ilością znajdującą się na samochodzie. Natomiast ilość litrów wykazywał zgodnie ze specyfiką Cja.

Jak wykazała kontrola i śledztwo, kradzież piwa była możliwa także dzięki temu, że nie ewidencjonowano ilości piwa i oranżady przekazywanej z produkcji do magazynów. Wielkość dziennej produkcji piwa butelkowego ustalano wyłącznie w oparciu o dowody zlecenia wydania i sprzedaży dziennej z doliczeniem pozostałości w magazynie z dnia poprzedniego, nie zaś na podstawie faktycznej ilości wyprodukowanego piwa. Wykorzystując tę lukę w systemie dokumentacji, wykazywano mniejsze ilości piwa niż faktycznie wyprodukowano, uzyskując w ten sposób „nadwyżki” które sprzedawano na własny rachunek.

Nie doszłoby do kradzieży, gdyby niektórzy pracownicy Browaru sumiennie wykonywali swoje obowiązki. Dotyczy to m. in. portierów, którzy mimo wyraźnych zaleceń dokonywania ciągłej i dokładnej kontroli ilości wywożonego piwa, ograniczali się do pobieżnego przeliczania beczek i transporterów.

W efekcie Browar został narażony na setki, tysięcy zł strat. Pieniądze te trafiły oczywiście do prywatnych kieszeni. Różne to były kwoty. Jan G. zatrudniony w magazynie piwa butelkowego przywłaszczył sobie ponad 122 tys. zł., Tadeusz B. pracując jako inkasent zagarnął ponad 56 tys. zł., jego kolega Jan Wójtowicz — 37 tys. zł., również inkasent. Ryszard J. — 66 tys. zł. Magazynierowi Janowi J., akt oskarżenia zarzuca zagarnięcie ponad 73 tys. zł.

(rd)

ODZIEŻ NA WIOSNĘ I LATO 1976

W najbliższych dniach na giełdzie w Poznaniu na sezon wiosenno-letni 1976 r. przemysł odzieżowy zaofiaruje krajowym odbiorcom ubiory o łącznej wartości 9,3 mld zł. Z bogatej kolekcji wzorów handlowcy będą mogli wybrać około 3.600 tys. płaszczy, sukienek, kurtek itp., ubiorów damskich i

dziewięcym ok. 4.200 tys. sztuk odzieży męskiej i chłopców oraz blisko 4 mln sztuk konfekcji dziecięcej. W ofertach bielizniarskich znajduje się ponad 6,3 mln koszul męskich i chłopców i prawie 1,3 mln piżam i innej bielizny nocnej. Proponuje się wiele sportowej konfekcji dam-

ZŁOTO W Bieszczadach?

Bieszczady porównywano niegdyś do Dzikiego Zachodu — prerie czyli połoniny, kowboje, stada bydła, wielka przygoda. Być może gdzieś tu jeszcze jeden element typowy dla dawnego Dzikiego Zachodu — poszukiwanie złota.

Karpaty Wschodnie należą do najstarszych terenów złotośnych w Europie. Już w starożytności wydobywano tu cenny kruszec. Znane były średniowieczne kopalnie złota w Siedmiogrodzie, na Słowacji oraz w Polsce w Dolinie Homole w Pieninach. Ostatnio rozpoznano w Karpatach wiele nowych rejonów złotośnych — w Słowacji, Rumunii i Związku Radzieckim. Interesujące są radzieckie badania w dolinach karpacczych dopływów Dniestru i Prutu, które doprowadziły do odkrycia złota w rejonie Kołomyi. W złotodajnych rejonach Karpat występują te same formacje geologiczne co w naszych Bieszczadach.

Istnienie złota w Bieszczadach podejrzewano już przed pół wiekiem. Prowadzone w okresie międzywojennym wiercenia w rejonie Baligrodu wykazały obecność tu realgów — minerałów arsenu i rtęci występujących zwykle w sąsiedztwie złota. Przeprowadzony niedawno zwiad geologiczny wykrył w dolinach kilku bieszczadzkich strumieni występowanie tych minerałów. Niewykluczone więc, że w Bieszczadach może być złoto.

(PAP)



Jacht „Komar” w chwili po katastrofie.

Fot. K. Ratajczyk

Godziny grozy na jachcie „Komar”

DARŁOWO. Pechowo zakończyła się wyprawa trójki warszawskich żeglarzy, którzy w ub. piątek wypłynęli z Ustki do Świnoujścia na jachcie „Komar”. Kiedy wychodzili z portu, stan morza wynosił od 5 do 7 stopni w skali Beauforta. W parę godzin później okazało się, że jacht jest nieszczelny i zaczyna przeciekać. Na domiar złego awarii uległa pompa. Wodę trzeba było wybierać ręcznie. Tymczasem morze było coraz bardziej wzburzone. W sobotę rano zdecydowali się wejść do portu w Darłowie. Kiedy znajdowali się dwie mile od portu, sztorm wzmógł się gwałtownie. Stan morza wynosił w tym momencie 11—12 stopni w skali Beauforta. W tej sytuacji kapitan jachtu — Witold Kępka, obawiając się rozbicia o falochron podjął decyzję powrotu na pełne morze. W czasie wykonywania zwrotu boczna fala wyrzuciła jacht do góry, złamał się maszt, a kapitan jachtu W. Kępka wraz z drugim członkiem załogi Wojciechem Kaliskim wypadli z jachtu. Wielką przytomność umysłu wykazał Krzysztof Kamiński, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności utrzymał się na jachcie, zdołał rzucić kołom linę i wciągnął ich na pokład.

Jacht zaczęło znosić w kierunku falochronu w Darłowie. Statek ratowniczy „Zefir”, który wyszedł na pomoc, nie mógł jej udzielić, gdyż w tym miejscu było za płytko i zachodziło niebezpieczeństwo wejścia na mieliznę.

Kolejna potężna fala przypięcztowała los jachtu, rzucając nim o żelbetonowy falochron. I to najprawdopodobniej uratowało załogę życie. Gdyby bowiem uderzyli o kamienny falochron, fale zniosłyby ich w ełab morza. Woda rzuciła ich natomiast w kierunku plaży, gdzie czekali już rybacy, spieszący z pomocą. Niektórzy z nich weszli na falochron, by móc w razie potrzeby rzucić sprzęt ratowniczy. Kilku z nich fala zmyła do wody. Na szczęście wszyscy zdołali się uratować.

Załogę jachtu rybacy otoczyli natychmiast wszechstronna otępi-i. Rybacy: Bolesław Borkowski. Jan Stępowski. Zdzisław Szypulski, Henryk Szymański, Zbigniew Greczuk, to ci, którzy nie bacząc na ryzyko pośpieszyli z pomocą żeglarzom. Ostatni z nich, zmyty przez falę do morza, doznał obrażeń ciała i niezbędna okazała się pomoc lekarska, (kar, rd)

WRZENIE WOKÓŁ KONWI Z MLEKIEM

Płnym zadaniem spółdzielczości mleczarskiej jest powiększanie produkcji i poszerzenie asortymentu przetworów mleczarskich wysokiej jakości. Chodzi o zdrowie społeczeństwa, a także o sprostanie wymaganiom tych, którzy Pragną spożywać bardziej wartościowe i smaczniejsze wyroby z mleka.

Jak przypominają Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR, w kończącym się pięcioleciu na rozbudowę przemysłu spożywczego, w tym mleczarskiego, przeznaczono w Polsce, tyle, ile wydatkowano na 'e.i cer w okresie poprzedniego ćwierćwiecza. Budujemy i dalej budować będziemy nowoczesne zakłady mleczarskie na Pomorzu Środkowym. Rzecz jednak nie tylko w maszynach i technologiach. Dobrej klasy wyrobów nie da się wyprodukować bez surowca najwyższej jakości.

Mowa o surowcu pozbawionym, jeśli chodzi o mleko, zanieczyszczeń i szkodliwych mikroorganizmów. Takim, który "zawiera odpowiednie ilości białka, tłuszczu, cukrów soli mineralnych, mikroelementów i witamin, a także charakteryzuje się świeżością, trwałością oraz właściwą konsystencją, barwą i smakiem. O zawrót głowy może przy Przyorawić taka gama wymagań. 9 mleku, które je spełnia, mówimy, że jest w klasie A. Wiele czyni się w kraju, a jeszcze więcej w koszalińskich i słupskich spółdzielniach mleczarskich, by mleka takiego kupować jak najwięcej.

Bodźcem do produkowania mleka w klasie A są wprowadzone ostatnio ceny w skupie. Litra mleka w tej klasie kosztuje obecnie w skupie 50 groszy więcej, niż w klasie B. Za każdy litr w klasie C potrąca się dostawcy 50 groszy. Szansa dodatkowej złotówki na litrze — to dużo. Jeszcze wyższe ceny mogą uzyskać producenci w tych koszalińskich i słupskich okręgowych spółdzielniach (poza bytowską, miasteczką i drawską), w których dokonuje się szczególnie wnikliwej oceny surowca, łącząc z próbą reduktazową. Dzięki do kładnemu Oznaczaniu zawartości białka czy tłuszczu wielu producentów otrzymuje tam za litr do sześciu, a w pojedynczych przypadkach nawet powyżej sześciu złotych. To dla rolników jeden z dobrze widzianych efektów wprowadzonej szeroko na Pomorzu Środkowym oceny mleka. Dlatego więc ocena ta wywołuje jednocześnie tyle namiętnych dyskusji?

Badań prób mleka dokonują anonimowo, a więc obiektywnie, rejonowe laboratoria badania surowca. Efekty o ceny przysporzyły dotąd słupskim i ko balińskim hodowcom wiele dodatko Jych złotych. Ocena przyczyniła się do wydatnego wzrostu skupu mleka w najwyższej klasie. Trudno więc nie &ować celowość badań. A przeleż... Nie ustają ataki na formy i metody oceny. Pretensje zgłaszają o żywiście przede wszystkim rolnicy nie Potrafiący wyprodukować mleka wymaganej jakości. Podejrzliwi są ci, którzy „nagle”, z niezrozumiałych dla nich powodów spada w mleku zawartość tłuszczu czy białka, a reduktaza Wykrywa szkodliwe drobnoustroje.

Słyszysz się słowa powątpiewania o celowości tak dokładnego i żmudnego badania surowca. Jednocześnie, znikoma ilość zaledwie kilka od początku roku — Jest liczba konkretnych i oficjalnych skarg w sprawie przeprowadzania prób. Paradoxy! Najwięcej wypowiedzi zmierzających do dyskwalifikacji nowej oceny słyszało się ostatnio

od hodowców na terenach działalności okręgowych spółdzielni w Słupsku i Kołobrzesku. Tymczasem na tych terenach udział mleka w klasie A w skupie globalnym osiągnął wysoki pułap, przekraczający 60 procent.

Praktyka wykazuje, że skarży się przede wszystkim hodowca, który dostarcza z reguły mleko w niższej klasie i nie wie dlaczego jego mleko jest gorsze. Któremu spółdzielnia nie poma ga w osiągnięciu klasy A. To zarzut zasadniczy pod adresem służb doradczych, mleczarskiej i gminnej, które nie mogą być obojętne na kłopoty producentów. Jak służby te mogą godzić się z faktem, że są dostawcy znacznych Pości surowca, którzy z reguły nie osiągały klasy A? Jak mogą przechodzić obojętnie obok obór, urągających zasadom zoohigieny u niektórych liczących się producentów?

Produkcja mleka w klasie A wymaga określonych warunków w oborze. Prosta im niełatwo. Klęska, szczególnie w okresach upałów, jest brakiem dostatecznej ilości urządzeń chłodniczych dla obór specjalistów indywidualnych. A przecież przed sześciu laty Rada Ministrów podjęła uchwałę zobowiązującą przemysł maszynowy do produkcji tych urządzeń. Od sześciu lat producenci mleka czekają na realizację tej uchwały, a przemysł maszynowy milczy... Adaptacje i budowę obiektów hodowlanych hamuje niedostatek materiałów budowlanych. Są jednak sposoby, którymi można w pewnym stopniu okresowo polepszyć warunki hodowli, doju i przechowywania surowca. Można tradycyjnymi metodami mleko chłodzić i chronić przed obniżeniem klasy. Wielu rolników nie zna tych metod. A w czasie licznych kontaktów z rolnikami nie stwierdziłem, by pracownicy spółdzielni powszechnie i systematycznie docierali z instruktażem, chociażby do specjalistów i dostawców większych ilości mleka.

Mówi się, że transport prób do laboratorium jest prymitywny. W składowkach chłodzonych tylko od góry, w warszawach — jak powszechnie twierdzą rolnicy — jakoś mleka narażona bywa na szwank w czasie upałów. Któż ośmieli się odmówić rolnikom racji? Sprawa właściwej atmosfery, w której powinny przebiegać próby mleka godna jest chyba lepszej adaptacji pojazdów.

— Badanie mleka jest „zabawą dla zabawy” — mówią dostawcy — skoro surowiec różnej klasy i tak zlewa się do wspólnych konwi.

To obecnie już tylko część prawdy. Chodzi przecież o wyeliminowanie mleka w klasie C i ograniczenie w skupie surowca w klasie B. Cel ten osiągnięto dotąd w zadowalającym stopniu, skoro w tym roku spółdzielnie w naszych województwach skupią aż 170 milionów litrów surowca najwyższej jakości.

Zakład w Słupsku ma wytypowane obory, z których surowiec superklasy używa do produkcji zagęszczonego mleka nie słodzonego. Zakład mleczarski w Tychowie, wytwarzający eksportowy ser słowiański, napełnia wanny produkcyjne wyłącznie mlekiem w klasie A z obór miejscowego Kombinatu PGR. W Bobolicach z wysokiej klasy surowca z SHR w Strzegocinie i Zegrzu powstaje na zamówienie odległego importera ser solan. W „workach” kupujemy do skonałe mleko z SHR w Biesiekierzu i POHZ w Skibinie. To tylko przykłady. Kierunek na maksymalne ilości mleka wysokiej klasy zdaje egzamin.

Mówi się, że ocena mleka nową metodą jest przedsięwzięciem zbyt kosztownym. Że metoda ta uprzywilejowuje hodowców i naraża na duże wydatki spółdzielczość. To krótkowzroczne traktowanie sprawy. Nakłady zaczyna ją się przecież już amortyzować. Drzew uruchamianie produkcji artykułów wysokiej jakości, a dynamika podaży mleka wysokiej klasy w obu naszych województwach bije na głowę osiągnięcia krajowe w tej dziedzinie.

Koszalińskie i słupskie okręgowe spółdzielnie kupowały przed pięciu laty mniej, niż 10 proc. surowca w klasie A. W tym roku udział mleka tej klasy w skupie przekracza już 52 proc., to znaczy — jest dwa razy większy, niż przeciętnie na pozostałych obszarach kraju. Z obór uspołecznionych przejmują się obecnie w ponad 60 proc. surowiec najwyższej jakości. Rolnicy indywidualni, specjalizujący gospodarstwa w tej dziedzinie produkcji, dostarczają w naszych województwach ponad 88 proc. surowca w klasie A. Ogółem rolnicy indywidualni sprzedają w kraju do spółdzielni mleko najwyższej klasy w 19, a w naszych województwach — w około 40 proc. Szybko, szczególnie z obór uspołecznionych, spada u nas w skupie udział mleka w klasie C. W niektórych gospodarstwach nie sięga on nawet jednego procenta.

Sumując: społeczeństwo nie może rezygnować z artykułów spożywczych produkowanych z najlepszych surowców. Na artykuły takie czekają kontrahenci zagraniczni. W minionym pięcioleciu, również w skupie mleka, wyszliśmy z okresu pogoni wyłącznie za ilością. Nie przeczą temu okresowe restrykcje w skupie, spowodowane warunkami atmosferycznymi. By natomiast mieć gwarancję, że nabywa się odpowiedni surowiec, trzeba go w momencie skupu skrupulatnie badać. Trzeba też producentowi płacić zapewnione przez państwo wysokie stawki, ale za autentyczną jakość dostarczonego mleka.

Od spółdzielczości mleczarskiej zależy, by procedura oceny surowca przebiegała w atmosferze wzajemnego zaufania i spokoju. Spółdzielnie odpowiadają też — we własnym interesie — za zorganizowanie takiego transportu surowca z punktu skupu do zakładu, by dotarł on tam nie obniżając klasy. Trzeba doskonalić bazę dokonywania ocen, co nie może się obejść bez pomocy centralnych władz spółdzielczości mleczarskiej. Za dobrą i sprawną obsługą dostawców odpowiedzialne są natomiast wyłącznie okręgowe spółdzielnie.

Obserwacja terenu wykazuje, że w rejonie każdej spółdzielni są potencjały ni producentów dużych ilości mleka. Na tych gospodarstwach, które już dostarczają rocznie dziesiątki tysięcy litrów mleka i na tych, które mają perspektywy osiągnięcia takich wyników skupić musi uwagę służba okręgowych spółdzielni i służba rolna. Tym gospodarstwom należy przede wszystkim pomóc w zwiększaniu arealu, nabywaniu krów rozbudowie i modernizacji pomieszczeń.

Dobro społeczne i -interesy producentów wymaga pełnego wykorzystania warunków, jakie państwo stworzyło dla rozwoju hodowli krów i produkcji mleka. Wrzenie wokół konwi poddawać jego ocenie mleka jest niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Trzeba więc likwidować okoliczności sprzyjające, powstawaniu tego wrzenia.

TADEUSZ FISZBACH



ROZMOWA Z EWĄ NAWROCKĄ

JA NAPRAWOĘ KOCHAM OPALĘ

Można by tę rozmowę rozpocząć mniej więcej tak:
— Pani Opalo. Dlaczego Pani ma tytuł wielbicieli?
— Skądże. To ja wszystkich uwielbiam.
I już wszyscy widzowie BTD Wiedzieliby doskonale, z kim przeprowadzamy wywiad. No, oczywiście, z Ewą Nawrocką, która w „Każdy kocha Opalę” kreuje tytułową rolę. A sztuka od pół roku nie schodzi z teatralnego afisza, co jak na teatr działający w naszych warunkach, bez przesady można nazwać sukcesem.

— Nagrody wojewódzkie, dyplom ministra kultury i sztuki, ostatnio zaproszenie ministerstwa na wyjazd na festiwal do Sofii... Tego typu wyrazy uznania są cenne dla każdego aktora. Ale największym chyba *„jakiś tam”* jest powodzenie sztuki, w której się gra?

— Rzeczywiście, mam za sobą ni mniej ni więcej, jak 110 spektakli „Każdy kocha Opalę”. Przeżyłam to cudownie, bo tę Opalę rzeczywiście i naprawdę pokochałam. Co ja będę robić, gdy sztuka zjedzie z afisza? To pytanie to oczywiście żart. W rzeczywistości jestem już w obsadzie nowej sztuki przygotowywanej przez BTD w reżyserii Waldemara Krygiera. Tytuł: „Solo na zegar z kurantem”. A moja rola, to postać kobiety jeszcze starszej niż Opala — tym razem będę miała siedemdziesiąt lat. Jeżeli dyrekcji wejdzie to w nałóg, będę po prostu etatową staruszką. A ja tu przecież jestem kobietą najwyżej w kwiecie wieku!

— Ale to „kwiecie wieku” nie przeszkodziło Pani pokochać Opalę?

— Oczywiście że nie. Jej filozofia życiowa, wbrew pozorom, pokrywa się z moją. Być może w tej chwili wiele osób, które mnie znają, będzie pękało ze śmiechu, ale ja naprawdę kocham życie i naprawdę chciałabym być dobrym człowiekiem.

— Dobrym człowiekiem z Koszalina...

— Rzeczywiście. Ciągłe i niemal bez przerwy jestem z Koszalina. Ja się wychowałam w tym mieście. Przysięgałam sobie wprawdzie, że nigdy tu nie wrócę i... wracałam. Teraz też sobie przysięgałam, że to już mój ostatni sezon w BTD. Ciągnie mnie w świat, do ludzi...

— Okazało się, że w świat i do ludzi można takżejechać z rolą Opali. Grała Pani przecież tę rolę z nie mniejszym powodzeniem w teatrze bydgoskim.

— Grałam tam Opalę gościnnie, zastępując koleżankę. W zupełnie innej inscenizacji, w innej reżyserii, ale podobno mimo to moja koncepcja postaci się obroniła. Miałam więc dużą frajdę, sprawdzając się także u innej publiczności. Z „Solo na zegar z kurantem” jedziemy na festiwal do Katowic, znów więc będę miała możliwość konfrontacji. Moja rola jest wprawdzie niewielka, ale — co odczytuję jako dobry znak — zaczynam ją już lubić.

— I stąd ten dobry humor?

— Nie tylko. Poza tym zbieram dzwonki a ostatnio powiększyła się moja kolekcja. No i mój syn dostał się na akademię sztuk pięknych. To też chyba powód do radości?

— Teraz się nie dziwię, że niemal jako jedyną reprezentantkę teatru można Panią spotkać na wszystkich niemal wernisażach.

— Mnie na wernisażach spotkać można. Ale plastyków na premierach się nie widzi. A w ogóle to mam pytanie do naszych widzów: młodzież chodzi do teatru chętnie i licznie. A dorośli? Czy wolą kapie i telewizor, czy też nadal uważają, że jesteśmy teatrem niegodnym ich uwagi? Dlatego zresztą aktorzy tak uciekają z tego miasta — nikt nie lubi grać do pustawych rzędów.

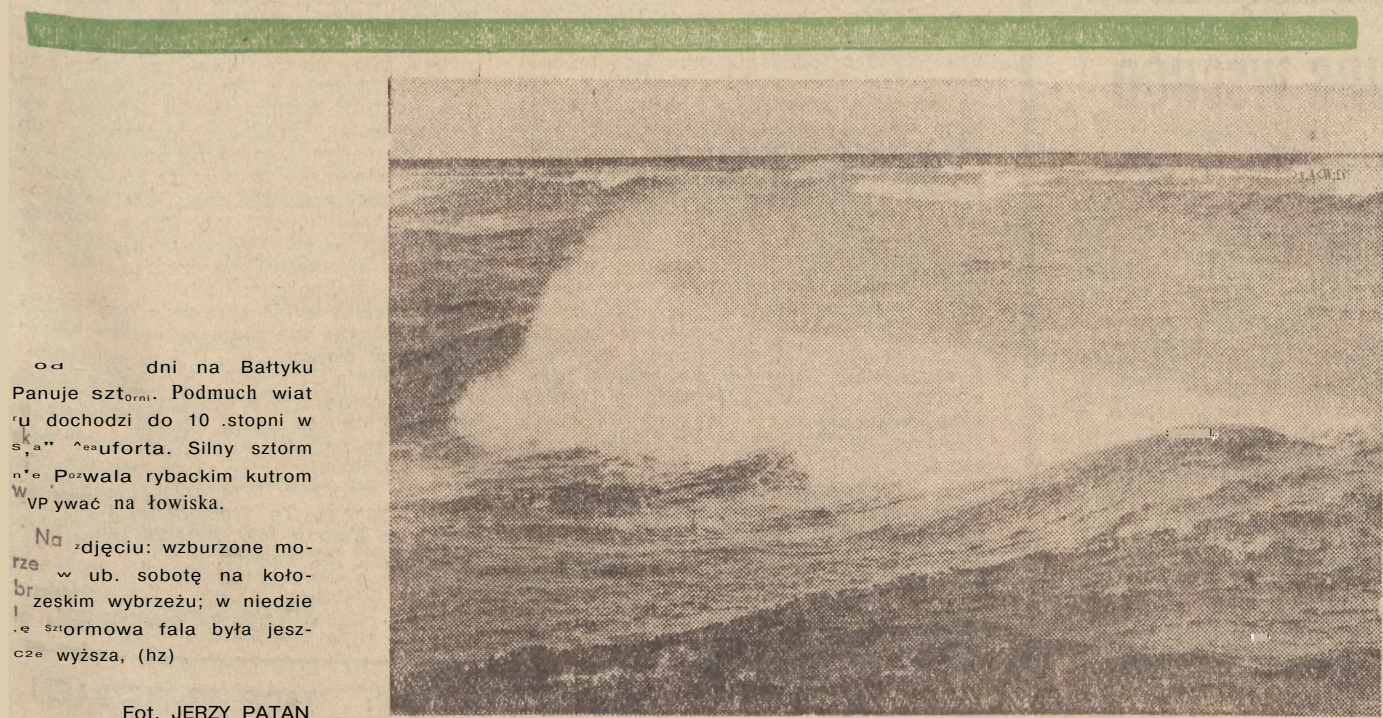
— Na „Opali” tych pustych rzędów nie było.

— Nie tylko na „Opali”. Jest sporo przedstawień, które publiczności przypadają do gustu. Najtrudniejsza jest jednak widownia w samym Koszalinie i do niej właśnie kieruje postawione przed chwilą pytanie: dlaczego?

W jakich jeszcze rolach zobaczymy Panią w najbliższym czasie?

— Tak się już jakoś w mojej karierze składa, że grywam dzieci, kobiety lekkich obyczajów i staruszki. Natomiast pasjonują mnie ostatnio bardzo postacie kobiece, które mają do rozwiązania jakieś problemy, jakieś wewnętrzne konflikty. Ot, takie sprawy pomiędzy Miłością a Śmiercią.

Rozmawiała: WALENTYNA TRZCIŃSKA
Fot. Janina Nasierowska



Fot. JERZY PATAN

FREIE ERDE

Dzisiaj ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczysto święci 26. rocznicę powstania swego państwa. Od lat więzy serdecznej przyjaźni i współpracy łączą Pomorze Środkowe z okręgiem Neubrandenburg. W dniu święta naszych przyjaciół zamieszczamy artykuły kolegów z neubrandenburskiego dziennika „Freie Erde”. Mówią one o niektórych aktualnych wycinkach z życia w zaprzyjaźnionym okręgu.

MARTA I WALTER Z KOTELÓW

Wiele już napisano o pięknie i nowoczesności Kotelów. Przed trzydziestu laty była to wieś, jak wiele wówczas na Ziemi Meklemburskiej. Trudno było tu żyć — zrujnowane zabudowania, bez prądu elektrycznego, daleko od miast, daleko od lekarza. Jesienią 1945 r. przyszła i tu reforma rolna. Jak to „wtedy” było? Mamy w ręku niepozorną notatkę gazetową z 1946 r.

— Były majątek ziemski Kotelów — pisano na łamach „Der Freie Bauer” — został w czasie działań wojennych zupełnie zrujnowany. Wojna obróciła w ruinę wszystkie zabudowania gospodarstwa. Została tylko część czworaków robotników i były pański dworek...

Z historyczną dziś notatką odwiedza my Martę i Waltera Pagelów. Wtedy, w 1945 r., Marta, jeszcze robotnica w pańskim folwarku, mieszkała tu w domku przy bramie wjazdowej. Najstarsza z trzech córek miała właśnie dwadzieścia lat. Pracowała już ciężko, jak matka. Od ojca, Waltera, przychodził czasem list z amerykańskiej niewoli. Pisał, że bardzo tęskni. Cieszył się i dziwił, gdy żona jesienią otrzymała z reformy własną ziemię.

W parcelowaniu ziemi dziedzica von Oertzen pomogli robotnicy z Neubrandenburga. Było to w połowie października. Marta Pagel wyszła ze szkoły, gdzie dokonywano formalności parcelacyjnych, z aktem, nadającym jej na własność 10 hektarów ziemi. Nie zapomni tego uczucia. Będzie teraz miała dla siebie i dzieci własne ziarno, ziemniaki, paszę dla przyszłego przychówka.

Od dzieciństwa przyzwyczała się do marnego losu. Pięć fenigów za godzinę pracy i trochę ziarna w tygodniu zarabiał mąż, jako stajenny u jaśnie wielmożnego. Nie ratowały rodziny na wet świnki, jakie czasem udawało się prywatnie odchowić. Ciężko Oboje pracowali od wpół do czwartej rano do późnego wieczora. A teraz ma ziemię, Ziemię, o której marzyć nigdy nie śmiała... Tak, ma ziemię, ale nie ma krowy, ani prosiaka, ani ziarna siewnego, ani pług...

— Razem z budynkami spaliło się było — pisali rolnicy przed ćwierćwieczem w gazecie. — Na 67 gospodarzy, mamy teraz we wsi siedem sztuk bydła, dziesięć świńek i dwanaście koni...

Marta Pagel należała do szczęśliwców. Komisja ziemiska przyrzekała jej przyznać prosiaka.

Bardzo, bardzo powoli organizowała się nowe życie w Kotelów. Rolnicy pomagali sobie nawzajem, jak mogli. Wszak jeden miał konia, a inny pług. I w ten sposób zaczęła się kształtować nowa społeczność. Powoli docierały też do wsi pojedyncze sztuki bydła i trochę narzędzi. Kiedy Walter wracał, w 1947 r., do rodziny, jedno postawił przed sobą zadanie: tak będzie gospodarował na swojej ziemi, by jego córki nigdy nie zaznały głodu.

Była Marta członkiem partii, więc i Walter poprosił o przyjęcie do organizacji. Uważali, że ich miejsce jest wśród tych, którzy dali im ziemię.

— Boimy się — pisali rolnicy w „Der Freie Bauer” — jak to będzie z robotami w polu. Czym je wykonamy?

Jak będzie z odbudową naszych zagrod?

Pomoc nadeszła szybko. Różne przybierała formy: dogodne warunki sprzedaży plonów, kredyty na zakup bydła i maszyn, na budownictwo. Wkrótce zjawili się traktory.

W 1960 r. rodzina Pagelów zdecydowała się wstąpić do spółdzielni produkcyjnej. Nie była to łatwa decyzja. Spółdzielnia była jeszcze biedna. Walter pracował, jak na własnym gospodarstwie. Szybko zdobył szacunek i zaufanie spółdzielców i kierownictwa.

W 1964 r. było w spółdzielni 180 krów. Na tamte czasy, to już było coś. Wkrótce siedem spółdzielni zrzeszyło się, by wspólnie uprawiać ziemię. Po tem nadszedł czas, gdy Walter musiał przygotowywać paszę dla 500 krów.

I tak kształtowało się nowe Kotelów. To, o którym się dziś dużo pisze. Nowe, duże zabudowania, mechanizacja wszelkich procesów produkcyjnych. We wsi było coraz czystiej i piękniej. A wkrótce, to już Kotelów zaczęło stawiać za wzór innym. I tak już pozostało.

Pagelowie z okien nowego mieszkania patrzą dziś na rudę, w której tyle ciężkich lat przeżyli. Dzieci się usamodzielniły. Teraz najważniejszy jest ukochany wnuczek. Czasem Walter za tęskni do koni, bo bardzo umiłował te zwierzęta. Ich miejsce zajęły wszechwładnie ciągniki.

Stuknęła Walterowi siedemdziesiątka. A przecież wszędzie go pełno. Uważa, że trzeba bardzo pilnować, aby nie uronić nic z tego, co z takim trudem zostało zdobyte.

CHRISTINE STELZER

LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY

Było to w osiem miesięcy po położeniu kamienia węgielnego pod pierwszy dom mieszkalny na osiedlu Neubrandenburg-Wschód. Tym wydarzeniem upamiętniono wówczas setną rocznicę urodzin Włodzimierza Ilijicza Lenina. Teraz, po Ośmiu miesiącach, na Zakładowej Konferencji FDJ w kombinacie budującym osiedle, jeden z młodych robotników rzucił pod adresem wszystkich grup FDJ i brygad młodzieżowych wezwanie do podjęcia socjalistycznego współzawodnictwa.

— My, młodzi z brygady Ellermannna wzywamy do współzawodnictwa na budowach dzielnicy Wschód — powiedział. Mówił też o potrzebie większej odpowiedzialności w pracy i o tym, że młodzi będą traktować budowę tego największego w mieście osiedla, jako swoje szczególne zadanie.

Mineło ponad pięć lat. Młodzi, przy pomocy organizacji partyjnych, czynem udowodnili szczerość swych deklaracji. To oni przyczynili się do tego, że dziś w Neubrandenburgu przysłówiowemu stało się powiedzenie: „Wóz meblowy miej w pogotowiu przynajmniej na cztery tygodnie przed zapowiadzianym terminem wręczenia ci kluczy od mieszkania”.

Przyspieszone tempo prac na budowie i solidność roboty obowiązują do dzisiaj. A nawet więcej! Dobre wzory wypracowane na tej neubrandenburskiej budowie przyjęły się już na wielu budowach w okręgu. A nawet w całej Republice — jeśli chodzi o budownictwo pięciokondygnacyjne. Budowniczość z wielu kombinatów przyjeżdżają tu, by poznać i naśladować neubrandenburskie doświadczenia. 40 mieszkań w 38 dniach!!! Kto może poszczycić się większymi osiągnięciami?

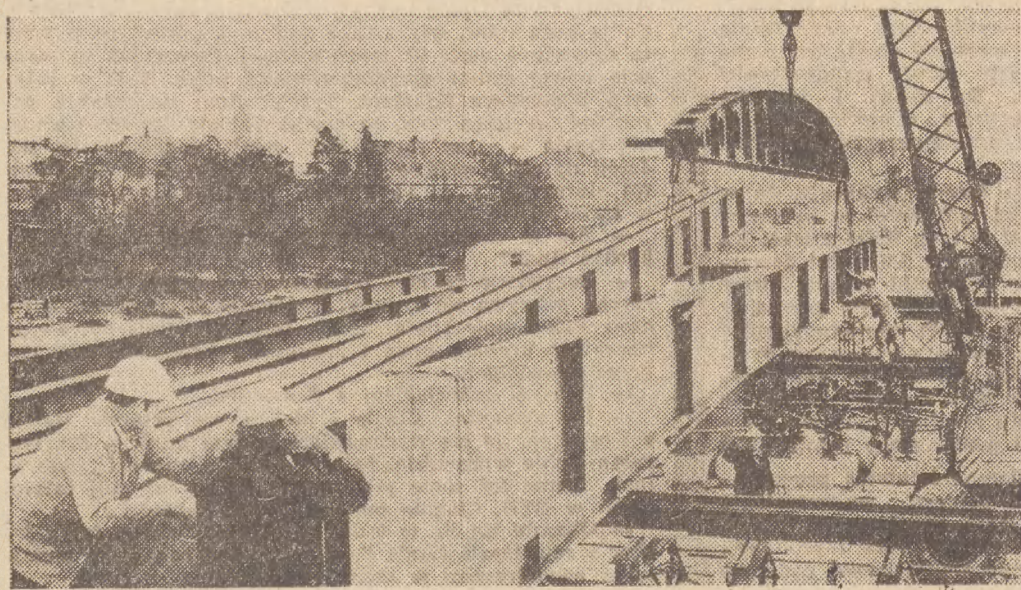
Młodzi budowlani zawsze wśród najlepszych! — Wiele razy słyszeliśmy to sformułowanie na konferencjach FDJ. Młodzież potwierdza jego słuszność wynikami pracy.

Osiem tysięcy marek oszczędności na każdym bloku wypracowuje się obecnie na budowach dzielnicy Wschód. Te zaoszczędzone marki przysparzają państwu młodzi dzięki wyższej jakości pracy. Również dzięki temu, że na budowach obowiązuje zasada bezpośredniej współpracy z pozostałymi brygadami.

Wiele mówi się o konieczności postępu naukowo-technicznego. Dzięki harmonijnej współpracy robotników budowlanych, architektów i kadry inżynierskiej, również w tej dziedzinie budowlani z Neubrandenburga-Wschód służą dobrymi przykładami. Ostatnio przyspieszono tu rewelacyjnie budowę fundamentów z prefabrykowanych elementów. Nowa metoda pracy przynosi znaczne oszczędności stali i cementu.

— Każdy z pracujących na budowie ma przeświadczenie, że dobrze służy społeczeństwu. Uznaje otoczenie wyrabia w nas przekonanie, że solidna praca, to najlepsza forma obywatelskiej służby — powiedział ostatnio Berthold Kapanhke, jeden z budowniczych Neubrandenburga-Wschód. Ludzie, którzy tak myślą, nie boją się najtrudniejszych zadań.

G. SENGPICHL i E. DIETRICH



Waren, nad zsiorem Müritz, to znana i licznie odwiedzana miejscowość wypoczynkowa. Obecnie buduje się tu nowoczesny węzeł komunikacyjny, w tym (na zdjęciu) kilka mostów. Ważna to budowa, zważywszy że aktualnie do 12 godzin na dobę opuszczane tu bywają szlabany kolejowe.

Zdjęcie: HERBERT KROGER

CALENDARIUM NEUBRANDENBURG WSCHÓD

22 kwietnia 1970: Członek Centralnego Komitetu SED, sekretarz Okręgowego Komitetu partii w Neubrandenburgu, tow. Johannes Chemnitz uroczysto wmurowuje kamień węgielny pod budowę dzielnicy mieszkaniowej Neubrandenburg — Wschód.

31 grudnia 1970: Pierwszych 155 mieszkańców radośnie obchodzi wieczór sylwestrowy w nowej dzielnicy mieszkaniowej.

22 kwietnia 1971: Minął rok od rozpoczęcia budowy. W 380 mieszkaniach urządzili się do dziś lokatorzy.

Wrzesień 1971: Przed działwą szkolną otworzyła podwójną pierwszą na osiedlu szkoła 26-izbowa. Najmłodszym mieszkańcom przekazano pierwszy kompleks urządzeń: żłobek, przedszkole, place zabaw.

Grudzień 1971: Już ponad

tysiąc rodzin zamieszkuje w dzielnicy Wschód.

17 kwietnia 1972: 10-tysięczne mieszkanie, zbudowane w mieście po 1945 roku, otrzymała rodzina robotnika kombinatu budowlanego, stawiającego dzielnice Wschód.

6 listopada 1972: Członkowie grupy III, pracującej w systemie taśmowym rozpoczynają wznoszenie serii budynków prefabrykowanych.

Grudzień 1972: Mieszkańcy osiedla czynią od dziś zakupy w domu handlowym o powierzchni sprzedanej 1160 metrów kwadratowych.

5 lutego 1973: Przystąpiono do wmontowywania pierwszych łaźni, stanowiących całość we elementy.

2 kwietnia 1973: Rozpoczął się montaż pierwszego na o-

siedlu jedenastokondygnacyjnego wieżowca.

Styczeń 1974: Grupa III pracująca taśmowo przyjmuje zasady współzawodnictwa radzieckiego przodownika pracy — Slobina.

Listopad 1974: Ruszyły prace montażowo-budowlane na budowie szpitala okręgowego.

10 marca 1975: Ukończono budowę pierwszego pięciopiętrowca, wyposażonego w efektywne loggie.

8 maja 1975: W dzielnicy Neubrandenburg — Wschód oddano 25500 mieszkań, zbudowane w okręgu w wyniku realizacji uchwały VIII Zjazdu SED, dotyczącej budowy i modernizacji budynków mieszkalnych w tym pięciolecie.

Lato 1975: W domach pięciokondygnacyjnych urządza się pomieszczenia dla handlu i usług.

W MUZEUM REUTERA

Fritz Reuter (1810—1874), syn Ziemi Meklemburskiej, był poetą i prozaikiem, piszącym w dialekcie dolnoniemieckim. Wierny demokratycznym przekonaniom, był przez wiele lat więziony za postępową działalność w korporacjach studenckich. Urodził się w Stajenhagen blisko Neubrandenburga. W 1910 roku w pokoju, w którym urodził się, utworzono izbę pamiątek. Zlikwidowali ją faszysty, a pokój zamienili na biuro komisarza policji. W 1946 roku rozpoczęto prace nad utworzeniem muzeum reuterowskiego. Otwarto je w 1949 roku. W 1960 roku, to jest 150. rocznicę narodzin pisarza, placówce nadano rangę muzeum literatury reuterowskiej.

O aktualnych problemach muzeum rozmawiamy z jego dyrektorem — Arnoldem Hickstädem.

— Towarzyszu Dyrektorze! Minął rok od wzbogacenia ekspozycji Muzeum Literatury im. Reutera. Statystyki wykazały w tym okresie ogromny wzrost liczby zwiedzających muzeum.

— Reuter, to syn naszej ziemi. Nie dziwi więc rosnące zainteresowanie jego dziełem. Bez wątpienia przyciąga też widzów stałe wzbogacanie ekspozycji. Od dwunastu lat pracujemy nad doskonałymi wystawami muzealnymi. Kiedyś demonstrowaliśmy zwiedzającym 150, a obecnie już 1000 dokumentów i przedmiotów bezpośrednio lub pośrednio związanych z życiem i twórczością pisarza. Muzeum stało się ciekawsze. Poza tym nie czekamy biernie na widza. Po wielu miejscowościach wędrują nasze wystawy objazdowe. Cieszą się powodzeniem w klubach robotniczych i wiejskich. Razem z wystawami wysyłamy komplety po 50. przezroczy z konspektem prelekcji. To są nasze bezpłatne usługi. Jeżdżą w teren z odczytami nasi współpracownicy naukowcy. Wszystko zmierza ku temu, by zachęcić do odwiedzenia muzeum.

— Jaki wpływ na treść i formę ekspozycji mają wyniki aktualnych badań nad epoką Reutera?

— Badania nad dziełem Reutera, to proces dynamiczny. Oto przykład. W 1965 roku prof. dr Dahnke z Berlina w swej opublikowanej pracy habilitacyjnej zajął

w pewnej mierze krytyczne stanowisko wobec dzieł Reutera. Zmarły niedawno róstowski uczonec, dr Kurt Bett, wydał w 1967 roku pierwszą, opracowaną z marksistowskiego punktu widzenia biografię pisarza. W ekspozycji naszej uwzględniłyśmy dorobek obu naukowców. Jeśli natomiast chodzi o pamiątki po Reuterze, nie ograniczamy się do pietyzmu dla starych mebli czy lamp. Za osiągnięcie uważamy fakt, że od roku 1959 liczba woluminów w naszej bibliotece wzrosła z 80 do ponad 5 tysięcy. Dysponujemy galerią około 1500 obrazów, ilustracji i rycin. Mamy rękopisy lub fotokopie rękopisów wszystkich dzieł Reutera. Zebraliśmy dotąd 6 tysięcy artykułów na temat życia, działalności, twórczości i języka Reutera.

— Czy w tej sytuacji można jeszcze oczekiwać reuterowskich „sensacji”?

— W 1971 roku opublikowaliśmy zbiór listów z korespondencji pisarza z jego wydawcą, Hinstorffem. Pewna czytelniczka tego zbioru z Ahrenshoop zawiadomiła nas po lekturze, że posiada pamiątki po Reuterze, które pragnie przekazać muzeum. Były to cenne pierwodruki, wydawnictwa, także nikomu dotąd nieznanne listy Reutera. Zbieracz z Drezna przekazał nam dwa portrety Reutera. Wciąż zgłaszają się do nas osoby, pragnące przekazać lub sprzedać cenne dokumenty reuterowskie. Bywa i odwrotnie. Wiemy, że żona Reutera podarowała w 1890 roku jeden z rękopisów męża Dornowi im. Fritz Reutera W Chicago. Wiemy, gdzie się ten rękopis znajduje, a orecież nie możemy się doprosić o fotokopię.

— Zdałmy sobie sprawę z naukowego i archiwalnego znaczenia rękopisów i pierwodruków pisarza.

— Ostatnio w oparciu o rękopis dokonaliśmy zasadniczych korektur w wydanych dotąd tekstach. Chodzi o książki, wydane po śmierci autora. Mieszczący wydawcy świadomie zniekształcali ich postępową wymowę. Wyrzucali „niewygodne” fragmenty. To zrozumieliśmy w odniesieniu do pisarza tak oostępowego i niespokojnego, jak Reuter.

Rozmawiał: WILFRIED STIEGLITZ

Tłumaczył i opracował: TADEUSZ FISZBACH

**PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
w MIASTKU
ul. Dworcowa 18**

o a g t a s & a

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont kapitalny owczarni w Białej, Zakład Rolny w Świerżku. Koszt robót 250 tys. zł. Termin wykonania — 30 VI 1976 r. Oferty należy składać w terminie do dnia 15 X 1975 r. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 17 X 1975 r., o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2706

**ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONT KRAJU
w KOSZALINIE**

o g l a s z a

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

fta samochody:
samochód osobowy marki wołga M-21, nr silnika 512289 nr podwozia 266828 — cena wywoławcza 20.000 zł
samochód osobowy marki warszawa 224, nr silnika 20-279289 nr podwozia 182174 — cena wywoławcza 15.000 zł

Przetarg odbędzie się 20 października 1975 r., o godz. 11 w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK w Słupsku ul. Wita Stwosza 5. Ww, pojazdy można oglądać codziennie od godz. 10 do 13 z wyjątkiem niedziel w OSZK LOK Słupsk. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy OSZK LOK w Słupsku w przeddzień przetargu. K-2713

KOMBINAT PGR SYCEWICE

o g a s z o

PRZETARG

na wykonanie adaptacji obiektu na ubojnię w Zakładzie Redecin według dokumentacji. Termin rozpoczęcia robót — październik 1975 r. Oferty składać w 10 dniach od daty ukazania się ogłoszenia w biurze Kombinatu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 od daty ukazania się ogłoszenia. Kombinatu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2703

**SIANOWSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU ZAPALCZANEGO
w SIANOWIE**

& e f t e B S Z : C B j C i

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie elewacji zewnętrznej wraz z wymianą opierzeń blacharskich oraz remontem dachu budynku mieszkalnego w Sianowie, przy ul. Morskiej 6/8. Wartość robót 175 tys. zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi 15 X 1975 r., o godzinie 10 w Dziale Głównego Mechanika. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2708

**POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA
PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH
„ELEKTRO-METAL”
w KOSZALINIE, ul. Poprzeczna 4/8**

o g # i x s 2 C i

PRZETARG OGRANICZONY

na wykonanie robót murarsko-betonarskich pawilonu przy ul. Pawia Findera 46 w Koszalinie. Wartość robót określa się na kwotę ca 100.000 zł. Termin wykonania robót do 15 X 1975 r. Oferty prosimy składać pod naszym adresem do 13 X 75 r. Przetarg odbędzie się 14 X 75 r., o godz. 11, w biurze Spółdzielni. W przetargu udział mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2707-0

**REJON DROG PUBLICZNYCH
w CZŁUCHOWIE
(były PZDL w likwidacji)**

o g l o s z o

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

& a sprzedaż samochodu marki warszawa typ M 204, R* silnika N-01-9904, nr podwozia 190345, rok produkcji 1968. Cena wywoławcza 30 000 zł. Przetarg odbędzie się 11 X 75 r., o godzinie 10 w RDP byty PZDL w Człuchowie, ul. Wojska Polskiego 4, gdzie Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić w kasie wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej lub na konto bankowe NBP 603-95-212 w Człuchowie najpóźniej w przeddzień przetargu. Samochód można oglądać w siedzibie byłego PZDL, od 9 do 14. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-271 4

**WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
W SŁUPSKU, UL. JARACZA 28**

a ^ t a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY

* sprzedaż samochodu ciężarowego marki tuk typ 03, nr silnika 20-283218, nr podwozia 69540. Cena wywoławcza 25.500 zł oraz kabiny samochodu marki tuk — cena wywoławcza kabiny 5.800 zł. Przetarg odbędzie się 16 października 1975 r., o godz. 10, w biurze Spółdzielni przy ul. Jaracza 28, wejście od ulicy Wałowej.

Wymieniony samochód oraz kabinę można oglądać od godz. 9 do godziny 12. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Wielobranżowej Spółdzielni Inwalidów najpóźniej w przeddzień przetargu, do godziny 12.

^ astrzega się prawo zmian do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2715

**PME „Elektrobudowa”
ul. Zawadzkiego 20 e, 40-086 Katowice**

**POSIADA OBIEKT WC2ASOOT,
czynny cały rok
w WIŚLE-MAUNCE**

W KTÓRYM ORGANIZUJE ZIMOWISKO:

w dniach od 19 do 30 I 1976 r. dla szkół podstawowych i w dniach od 2 do 13 II 1976 r. dla szkół ponadpodstawowych. Chętnie przyjmujemy 50 dzieci w I i II turnusie w zamian za odstąpienie miejsc wczasowych lub kolonijnych.

w okiesio letnim nad morzem.

Istnieje możliwość wymiany miejsc wczasowych

**ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE dział socjalny do 30 X 1975 r.
tel. 587-041, wewn. 217.**

K-2702

**PTTK ZAKŁAD PRODUKCYJNY „FOTO-PAM”
W MIASTKU UL. KOSZALIŃSKA 3**

o g l o s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie wentylacji nawiewno-wywiewnej w stolarni w Miałtku. Wartość robót wynosi 119 tys. zł. Termin wykonania do 1 XII 1975 r. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do 13 X 1975 r. Otwarcie ofert nastąpi 14 X 1975 r., o godz. 9. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Posiadamy nagrzewnice i wentylatory. K-2705

**Północne Zakłady Przemysłu Skórzanego „Alka”
w Słupsku
ZAKŁAD GARBARSKI W KĘPICACH**

o g l o s z o

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie:

- | | |
|--|----------------|
| I. Robót remontowych | 2.400.000,— zł |
| — robót elektrycznych | 90.000,— zł |
| — robót wod.-kan. i c. o. | 400.000,— zł |
| — budowy budynku gospodarczego | 200.000,— zł |
| — w budynku mieszkalnym przy ul. M. Buczka 3 w Kępicach. | |
| II. Robót elewacyjnych 2 domków dwurodzinnych w Kępicach | 80.000,— zł |
| III. Robót elewacyjnych budynków produkcyjnych i pomocniczych na terenie zakładu | 1.000.000,— zł |
| IV. Robót budowlanych, odwadniających i drogowych: | |
| — kanały ciepłownicze | 400.000,— zł |
| — zbiorniki „szamba” | 300.000,— zł |
| — utwardzanie placów i składowisk | 300.000,— zł |
| — kanalizacji zewnętrznej | 150.000,— zł |
| — inne roboty o podobnym profilu | 300.000,— zł |

Przewiduje się rozpoczęcie robót w 1975 roku za wyjątkiem robót elewacyjnych; zakończenie w 1976 roku. Oferty w zalakowanych kopertach można składać na całość lub oddzielnie na poszczególne rodzaje robót pod adresem PZPS „Alka” Zakład Garbarski w Kępicach, ul. Składowa 2 — Dział Inwestycyjno-Budowlany z napisem „Oferta na roboty budowlane” do dnia 25 października 1975 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 października 1975 roku o godzinie 11. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn.

K-2A97-0

SPRZEDAŻ

SYRENE 104 —* gorredam. Szczecin, Spółdzielca 5A/ZI, tel. 27-ks. Po godz. 18. G-6469

SYRENE 103, nowe nadwozie — sprzedam. Florkowski, Głowczyce, tel. 137. G-6466

NADWOZIE fiata 125p po wypadku, rok 1974 — sprzedam. Jajtusiowski, Wrc*ectiy, k. Czarnego, tel. Wyczechr *1. P* godz. 17. Gp-6391-0

SYPIALNIE (złota brzoza) kompletna, 7 części, w dobrym stanie pilnie sprzedam. Zgłoszenia: Słupsk, Piekietko S3 (sklep). G-5457

MEBLE pokojowe, wysoki połysk — sprzedam. Koszalin, Pionierów 12/3, po siedemnastej. G-8470

NOWOCZESNE, wielodziałaniowe kalkulatory biurowe sprzedam przedsiębiorstwu, spółdzielni (kwi ty celne, wypena rzeczoznawcy). Oferty: Jerzy Napierała, osiedle Oświecenia 29/2, GI-201 Poznań. G-5468

URZĄDZENIE do napełniania naboju autostofonowych — sprzedam. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń, G-6448

MIESZKANIE trzypokojowe typu M-S w Koszalinie — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-6474

KUPNO

KUPIE domek Jednorodzinny w Koszalinie, w rozliczeniu może być mieszkanie typu M-S. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-6473

BONY PeKaO — kupię. Koszalin, tel. 221-67. G-6475

KUPIE domek w Słupsku lub okolicy, chętnie i kawałkiem ziemi. wiadomość: Kamiński Słupsk Koszalińska 2/28, po piętnastej. G-5458

ZAMIANY

SŁUPSK, samietię mieszkanie dwupokojowe na większe, może być stare budownictwo, wiadomość: Słupsk, Zygmunt Augusta 72 m 11. G-8478

ZAMIENI@ mieszkanie kwaterekowe w Bielsku Białej, dwupokojowe (Jeden pokój nadaje się na gabinet lekarski), na podobne w Uście. Oferty! „Głos Pomorza” Słupsk nr 6479, G-6471

LEBORK. M-4, nowe budownictwo, zamienię pilnie tu podobne w Słupsku, Wiadomość: Słupsk> Konopnickiej 1B/1. G-8480

ZAMIENIE mieszkanie spółdzielcze M-2 w Przemysłu, na podobne w Koszalinie. Wiadomość: Danuta Mikuła, Karlino, tel. 225, godz. 18—20. G-5481-@

ZGUBY

UNIEWAŻNIA legitymacje służbowa seria D nr 000930 wystawioną na nazwisko Janina Gierszendorf, w dniu 1 I 1973 r. przez Wojewódzki Zarząd Zakładów Karnych w Koszalinie. K-2711

POR/KOA Elhibeta zgłasza zgubienie biletu wolnej jazdy, wydawanego przez MPK Słupsk. G-6ei o

DYREKCJA Technikum Melioracji Wodnych w Sławnie zgłasza zgubienie legitymacji ucznia Stanisława Pocentka. K-2712

KALUŻNA Janina zam. Darłowo, Wypisńskiego 5/111 zgubiła zaświadczenie do biletu miesięcznego PKS. G-6483

MASZKA Ireneusz zam. w Miastku zgubił zaświadczenie nr 81310 do biletu miesięcznego PKS. G-5484

WYDZIAŁ Zaocznym Technikum Ekonomicznego dla Pracujących Koszalin zgłasza zgubienie iftdk-sku słuchaczki Bogumiły Perlińskiej. G-6485



**CENTRALE TECHNICZNA
SZCZECIŃSKIE BIURO
SPRZEDAŻY
ul. 22-go Lipca 7
72-100 GOLENIÓW**

uprzejmie Informuje PT Klientów

że z dniem 15 października 1975 r.

wprociadzo sprze da ± hurtou / q

ŁOŻYSK TOCZKYGH

BLIŻSZYCH INFORMACJI udziela oraz przyjmuje zamówienia na dostawy planowe i doraźne

SEKCJA ŁOŻYSK TOCZNYCH

Telex 042703 Telefon 28-91, 28-92

K-2699

**WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
Oddział Złoceniec
ul. Dawska 8**

zawiadamia

że przyjmuje sapfsy

DO KL. I CHŁOPCÓW

W wieku od 16 lat

celem przyuczenia do matwaeSut

**A ŚLUSARZ MASZYNOWY
A TOKARZ
A MURARZ-TYNKARZ**

WARUNKIEM PRZYJĘCIA jest: ukończona szkoła podstawowa i dobry stan zdrowia.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI udziela WZDZ Oddział Złoceniec, ul. Orawska 8, telefon 126 — Dział Służby Pracowniczej.

K-2680-0

**CTW „PROMOR”
O/Koszalin,
ul. Piaskowa 10**

poszwfeu#e

pokoju

sublokatorskiego

**dla młodego bezdzietnego
małżeństwa (inżynierów)
członków
spółdzielni mieszkaniowej.**

**ZGŁOSZENIA -
prosimy kierować
do działu kadr**

**tel. 220-55 lub
220-56 wew. 18**

K-2701-0

**Rada Uczelniana
Socjalistycznego
Związku
Studentów Polskich
zu/roeo st*?**

**do
Mieszkańców
Koszalina
o ZGŁASZANIE KWATER**

**dla studentów
na terenie
MIASTA KOSZALINA.
Zgłoszenia przyjmujemy
telefonicznie codziennie
w godzinach 18-19
tel. 249-72
lub osobiście
Koszalin, ul. Rejtana 15.
K-2673-0**

**Wyrazy szczerego
współczucia
lekarzowi weterynarii**

**Zbigniewowi
i Alicji Jarzębskim
z powodu śmierci MATKI
i TEŚCIOWEJ**

**składają
PRACOWNICY ZAKŁADU
WETERYNARII CZŁUCHÓW**

Koleżance

Zofii Jarosz

**wyrazy serdecznego
współczucia w związku
ze zgonem OJCA**

**składają
DYREKCJA, RADA ZAKŁA-
DOWA, POP i WSPÓŁPRA-
COWNICY Vt. J. „SPOŁEM”
ODDZIAŁ w BIAŁOGARDZIE**

**GARAŻU w okolicy dost...
Koszalin, Zubrzyckiego 1C/4. G-6476**

**POSIADAM garaż murowany do
wynajęcia. Koszalin, ul. Rarł'go-z
czanska 1/2. G-5477**

**POGOTOWIE Telewizyjne. Słupsk
tel. 70-52, Kokoszka. G-64554-9**

RÓŻNE

PRZYJME dwuletnie dziecko pod opiekę, Słupsk, Prusa 15/5. Wiadomość: do 15.30. G-6471

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość: Słupsk, tel. 27-96. G-6472

PRZYJME dziecko pod op'eke' Wiek od 2,5 lat. Koszalin. Reymonta 22/3. G-6452

ZATRUDNIĘ natychmiast mura-rzy i pomocników. Słupsk, Mic-kiewicza 48/5, tel. 62-74, zg*sszac się po siedemnastej. G-5460

7 PAŹDZIERNIKA WTOREK MARKA

(j)UNMIY

KOSZALIN I SŁUPSK

97 — MO
98 — Straż Pożarna
89 — Pogotowie Ratunkowe
(tylko nagłe wypadki)

%DYTURY

KOSZALIN
Apteka nr 10, ul. Zwycięstwa
52, tel. 222-88

SŁUPSK
Apteka nr 51, ul. Zawadzkie
go 3, tel. 41-80

BIAŁOGARD
Apteka nr 44, pl. Wolności 8—
—, tel. 27-80

ŁEBORK
Apteka nr 30, ul. Pokoju 4,
tel. 11-52

KOŁOBRZEG
Apteka nr 8, ul. Młyńska 12,
tel. 27-70

SZCZECINEK
Apteka nr 40, ul. 28 Lutego
tfl, tel. 27-35

WYSUW

KOSZALIN

MUZEUM AR(TEOLOGICZNO-
HISTORYCZNE: Muzeum przy
ul. Armii Czerwonej 53 — Wy-
stawa etnograficzna pn. „Jam-
no i okolice” oraz „Zabytki
świadkami naszej historii”.

* Ul. Bogusława U 15 — Wy-
stawa prac honorowych laurea-
tów nagrody SARP oraz —
„Exlibris marynistyczny”
Muzeum czynne codziennie (o-
prócz poniedziałków) od godz.
10 do 16; we wtorki w godz.
12—18.

SALON WYSTAWOWY WDK
— Rekordzie ludowe i twór-
czość pamiętkarska (sala nr 3)
oraz wystawa grafiki Jana Ma-
chy (CSRS)

SALON WYSTAWOWY BTVA
(ul. Piastowska) — rzeźby Sta-
niława Kuloma (docent ASP) w
Warszawie)

SŁUPSK

MUZEUM POMORZA ŚROD-
KOWEGO — Zamek Książąt
Pomorskich — 1) D/ieie.i kultu-
ra Pomorza Środkowego 2) Ogól-
nonowska wystawa grafiki, ma-
larstwa i rzeźby amatorskiej
rzemieślników ruchowych. Czyn-
ne w godz. 13—20.

MLYN ZAMKOWY — Kultura
ludowa Pomorza Środkowego.
Czynny w godz. od 13 do 20
— dziś nieczynna

KMJKI — Zagroda Słowiń-
ka — otwarta w godz. 13—20. Kul-
tura materialna i sztuka Słowiń-
ców.

BRAMA NOWA — Galeria
PSP — czynna w godz. 12—16.
1) Salon wystawowo-sprzedaw-
ny; 2) wystawy — malarstwa
Leszka Walskiego i fotogra-
mów Bożenii Opioły

SMOT DZINO — Muzeum Prry
rodmeze SPN — otwarte w go-
dzinach 10—16.

KLUB MPIK — Wystawa gra-
fiki Wiesława Dembskiego

KOŁOBRZEG

MTTZEUM Oręza Polskiego —
1) Wieża Kolegiaty — „Dzieje

Oręza polskiego na Pomorzu
Zachodnim”; 2) Kamieniczka
przy ul. Emilii Gierczak —
„Dzieje Kołubiegu”.

Wystawy czynne we wtorki
i aieeUiele od godz. 14—19, w
środy czwartki, piątki i sobo-
ty w godz. 8—13.38. Ponadto
ekspozycja czołgów samolotów
i samochodów wojskowych
(oboK kamieniczki przy ulicy
G. Gierczak).

MAŁA GALERIA Domu Kul-
tury — Wystawa malarstwa
Mariana Kokoszyńskiego (akwa
rela)

BYTÓW

MUZEUM ZACHODNIKA-
SZUBSHIE (Zamek) — wystawa
pn „Wystawa nabytków Mu-
zeum”, czynna codziennie w
godz. 10—15 dióez poniedziałków
W soboty wolne od pracy c/yn
na w godz. 11—19

ŚWIDWIN

DOM KULTURY — wystawy:
grafiki Wojciecha KrzyPobłoc-
kiego oraz fotografów Ryszar-
da Motkowicza

SŁAWNO

SALON WYSTAWOWY Domu
Kultury — Wystawa fotogra-
ficzna pod nazwą „Węgry
dziś” — czynna codziennie w
godz. od 17 do 20

PZK BMO

KOSZALIN

ADRIA — Noce i dnie, cz. I
(polski, 1. 15) — g. 16.30 i 19.15
— g. 18 — DKJT; g. 20.30 — Se-
dzia z Teksasu (USA, 1. 15)
ZACISZE — Ojciec chrzestny
(USA, 1. 18) — g. 18
MUZA — Peppino podbija A-
merykę (włoski, 1. 15) — g. 17.30
i 20
MŁODOŚĆ (MDK) — dziś ki-
no nieczynne

SŁUPSK

MILENIUM — Noce i dnie,
cz. I (polski, 1. 15) — g. 14, 17
i 20
JOŁONIA — g. 16, 17.30 i 19
— Filip i Fiap w Legii Cudzo-
ziemskiej (RFN); g. 20.30 — Ka-
lina czerwona (radziecki, 1. 15)

• * *

BARWICE — Człowiek w tli
Czy (USA, 1. 15) pan,

BIAŁOGARD
BALIHK — Kozi róg (hułgar-
ski, 1. 18) pan. — w ramach dni
filmu studyjnego
CAPITOL — Pojedynek na
szoście (USA, 1. 15)

• * *

BIAŁY BÓR — Taka ładna
dziewczyna (francuski, 1. 18)
BOBOLICE — Tajemniczy
blony w czarnym hucie (fran-
cuski, 1. 15)

t • •

BYTÓW
ALBATROS — „Britannic” w
niebezpieczeństwie (ang., 1. 15)
DOM KULTURY — Osobliwa
miłość (włoski, 1. 15)

t • •

CZAPLINEK — Najemnik (an-
gielski, 1. 15)
CZŁUCHÓW — Mściciel (USA
1. 18) pan.

DAMNICA — Wielkie wakacje
(francuski) — g. 19
DEBNICA KASZUBSKA —
Szantażyści (franc., 1. 15) —
g. 18

DARŁOWO — Dom lalki (an-
gielski, 1. 15)
DRAWSKO POM. — Joe Kidd
(USA, 1. 15) pan.

GŁÓWCZYCE — Wpianały In-
teres (francuski, 1. 15) — g. 19
GOSICINO — Kasztany miłości
(włoski)

KALISZ POM. — Jeremiaś
Johnson (USA, 1. 15) pan.
KARLINO — Szpital (USA,
1. 15)

KĘPICE — Wdowa Coudero
(francuski, 1. 15)

KOŁOBRZEG

WYBRZEŻE — Krótkie waka-
cje (włoski, 1. 18)
KALMAR — Życie razem (fran-
cuski, 1. 18)
PIAST — Nie unikniemy prze-
znaczenia (franc., 1. 15)

ŁEBORK
FREGATA — Legenda o Pauli
i Paulu (NRD, 1. 15) oraz —
Król Maciuś I (polski)

• * *

ŁEBA — Rodzinny gang (wło-
ski, 1. 18) oraz — Kes (angiel-
ski, 1. 15)

MIĄSTKO — Dzieje grzechu
(polski, 1. 18)
MIĘŁNO — Strach na wróble
(USA, 1. 15) pan.

NOWA WIEŚ ŁĘBORSKA —
dzis kino nieczynne

POLANÓW — Porozmawiajmy
o kobietach (USA, 1. 18) pan.

POLCZYN ZDRÓJ
PODHALE — Głos na sprze-
daż (włoski, 1. 15) pan.

GOPLANA — Czerdziesięci kar-
atów (USA, 1. 15)

• * *

PRZECHELEWO — Wielki lup
gangu Olsena (duński)
SIANÓW — Pierwsza spokoj-
na noc (włoski, 1. 18)
SŁAWNO — Taka była Okla-
homa (USA, 1. 15) pan.

SZCZECINEK
DOM KULTURY — Tragedia
Makbety (angielski, 1. 18) pan.
— g. 17.30 i 20

ŚWIDWIN

WARSZAWA — Lady Caroline
Lamii (angielski, 1. 15) pan.
MEWA — Zbrodniarka czy
ofiara (japoński, 1. 18) pan.

USTKA — Synowie szeryfa
(USA, 1. 15) — g. 18 i 20
USTRONIE MORSKIE — Nie-
uchwytny morderca (włoski, 1.
18) pan.

ZŁOCIENIEC — Dziewczyna >
laska (ang., 1. 15) pan.



mu®!©

PROGRAM I

wiad.: 5.00, 8.00, 9.00, 10.00,
15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00,
22.00 i 23.00

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycinanki — ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takty i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takty i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takty i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 9.05
Na płytach „Amigi” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” — ostatni ode. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
żsika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z fo-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
czy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient — nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

„Rostock 75” — XV Festiwal
Przebojów Krajów Nadbałtyc-
kich 14.00 Sport to zdrowie!
14.05 Ze świata nauki 14.10 Mu-
zyka ludowa NRD 14.35 Żołnier-
ski koncert zyczeń 15.10 Mały
koncert symfoniczny 15.35 Me-
lodie z Kraju Rad 16.06 U przy-
jaciół 16.11 Z polskiej fonoteki
16.30 Aktualności kulturalne
16.35 Rtmostop 17.00 Rsdiokur-
rier 17.20 Warszawskie wtorki mu-
zyczne 18.00 Muzyka i Aktual-
ności 18.25 Nie tylko dla kie-
rowców 18.30 Przeboje non-stop
19.15 Parada polskiej piosenki
20.05 NURT 20.25 Radiowa muzy-
korama 21.05 Kronika sportowa
komunikat Totka i sprawozda-
nie dźwiękowe z finałów Mied-
zynarodowego Turnieju Bokser-
skiego w Berlinie 21.45 Mini-
recital A. Zwierza 22.20 Z na-
grań orkiestry S. Maia 22.30 W
trosce o słowo i treść 22.45
Warszawski teatrzyk „Nowy
Ananas” 23.05 Korespondencja
z zagranicy 23.10—23.59 Jam
Session — aud.

PROGRAM NOCNY

Wiad.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00
i 5.00

0.00 Początek programu 0.11—
5.00 Program nocny z Katowic.

PROGRAM II

wiad.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
11.30 i 23.30

4.27 Początek programu 4.35
Dzień dobry, pierwsza zmiana!
5.00 Poranek muzyczny 5.35 Ob-
serwacje i propozycje 5.45 Me-
lodie na dziś 6.10 Kalendarz ra-
diowy 6.15 Jęz. rosyjski 6.40 W
ludowych rytmach — pieśni i
tańce niemieckie 6.50 Gimna-
styka 7.00 w kilku taktach, w
kilku słowach 7.10 Soliści w
repertuarze popularnym 7.35 Ze
spół Rozrywki Rozgłośni O-
polskiej 7.45 Muzyka w domu
(Haer.del) 8.35 Mój dom, moje
osiedle 9.00 Dla kl. V (historia)
9.30 Ravel: „Cygan” — rapsodia
na skrzynce i ork. 9.45 Dla
przedszkoli 10.00 Zespół „Dzie-
wiątko” 10.30 Koncerty z na-
grań Orkiestry PRiTV w Krako-
wie 11.00 Dla kl. VIII (geogra-
fia) 11.35 Rodzinny tor prze-
szkód 11.40 Skrzynka PCK 11.45
Melodie ludowe 11.57 Sygnał
czasu i heinał 12.05 Słuchamy
solistów ludowych 12.20 Ze wsł
1 o wsi 12.35 Symfonia klasycz-
na 13.00 Dla kl. III i IV (wy-
chowanie muzyczne) 13.20 Gra
i śpiewa R. Charles 13.35 „No-
we cierpienia młodego W —
we cierniach now. 13.55 Minipre-
żąd folklorystyczny NRD
14.00 Wigiel, lepiej, taniej 14.15
Tu „Radio Moskwa 14.35 Studen-
ci PWSM w Krakowie przed
mikrofonem 15.00 Dla dziewcząt
i chłopców: Poszukiwacze i
spółka Tu Klub „Posejdon”
— Skarby Gdańskiego Żurawia
— Tajemnicę dna morskigo
— „Cień karaweli” — I ode.
opnw. W. Kraniwna 15.40 Za-
gadki muzyczne 16.00 Kraiohra-
zy — aud. 16.15 R. Trexler
śniewa plp’ni kompozytorów
NRD 16.15 polskich 16.43 Ze sto-
tecznej estrady 16.53 Katalog
wydawniczy 18.20 Terminarz
muzyczny 18.30 Echa dnia 18.40
Drogi poznania 19.00 Eisler:
kwartet smyczkowy 19.15 Jęz.
angielski — kurs średni 19.30
Medaliony (IX): O człowieku
który kochał pszczoły i naukę
— mag. 20.30 Nowości r’dzier-
nikowe Teatru PR — aud. 21.00
Laureaci muzycznych nagród
ministra kultury i sztuki za
rok 1975 — J. Sobieska 21.15
— „Tadzia czyli szkoła zycia” —
ren. 21.45 Wiad. śnortowe 21.55
Dla nauczycieli 22.10 L. Roi’g
gra TI sonatę organową P. Hin-
d’mitba 22.20 Radiowy Tygod-
nik Kulturalny 23.00 Zn’szłł
ten głos? 23.25 Co słyszał w
świecie? 23.40—24.00 Śpiewają
chóry z NRD.

PROGRAM III

Wiad. 5.00 i 6.00

Ekspresem przez świat: 7.00,
8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.30
4.57 Początek programu 5.06
Hej, dzień się budzi! 5.30 i 6.05
Muzyczna zegarynka 6.30 Poli-
tyka dla wszystkich 6.45 i 7.05
Muzyczp* zegarynka 8.05 Kier-
masz płyt 8.30 CO kto luol 9.00
„Śledztwo prowadzi radca Heu-
mann” — ode. pow. 9.10 Kos-
miczna muzyka grupy „Haw-
kind” 9.30 Nasz rok 75 „4.5” S.
Bauda prowadzi symfonie Ho-
neggera 10.15 Na estradzie Chór
G. Michaelisa 10.35 Klasyce jaz-
zowej perkusji: M. Soach 10.50
„Mnich” — ode. pow. 11.00 Pio-
senki z noina 11.20 Zycie ro-
dzinne 11.50 Klasyce jazzowej
perkusji — B. Rich 12.05 Z kra-
ju i ze świata 12.25 Za kiero-
wnicą 13.00 Powtórka z rozryw-
ki 13.45 Czytamy pamiętniki:
C. Albarat — Monsieur Proust
14.00 Smetana: cykl poematów
„Moja ojczyzna” (II) 14.25 Dwie
wersie przeboju „Zazdrośny
chłopak” 14.35 „Mój świat roz-
kołysany” — gawęda 14.45 Żniw-
ne obrzędy na wsi limanow-
skiej 15.05 Program dnia 15.10
Przeboje czterdziestolatków 15.30
Poeta nierojestrowany — aud.
15.45 Katalog niosenki francu-
skiej 16.15 Oklaski dla zespołu
„Osibisa” 16.45 Nasz rok 75
17.05 „Śledztwo prowadzi radca
Heumann” — ode. pow. 17.15
Kiermasz płyt 17.40 Z obu stron
kamery: Pan Dodek — aud.
18.00 Muzykowanie 18.30 Poli-
tyka dla wszystkich 18.45 Blues
wczoraj i dziś — aud. 19.15
Książka tygodnia J. T. Szczepań-
ski — „Przed nieznanym trybu-
nalsm” 19.35 Muzyczna pocztka
UKF 20.05 Na pointach — ga-
węda 20.10 Przedstawiamy V.
Fischer 20.40 Jęz. niemiecki
20.55 Onera i jej primadonny:
J. Lind — „Szwedzki słownik”
21.40 Na poboczu wielkiej poli-
tyki 21.50 Opera tygodnia 22.00
Fakty dnia 22.08 Gwiazda sied-
miu wieczorów — K. Gott 22.15
„Solaris” — ode. pow. 22.45
Przypominamy zespół „Nurt”
23.00 „Na otwartej klawiatur-
ce” — miniatury poetyckie
23.05 Collegium Musicum: W
cieniu mistrzów baroku — J. J.
Mouret (I) 23.45 Prossram na śro-
de 23.50—24.00 Na dobranoc śpie-
wa A. Urzeczau.

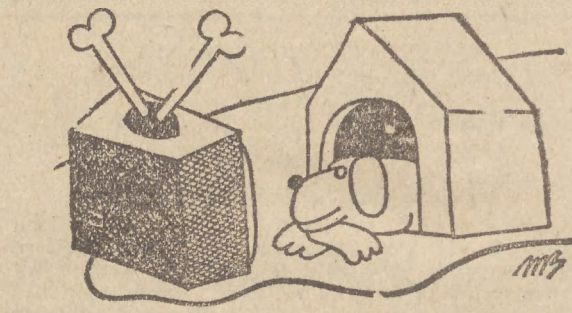
koszaun

na falach średnich 188,8 i 202,2 M
oraz UKF 69,92 MHz

5.45 Rolniczy kwadrans —
aud. Wł. Króla pt. „Kolorowe
gospodarstwo” 6.40 Studio Bał-
tyki 16.15 Trybuna wybrzeża
16.45 Śpiewa Tacek Lech 16.55
Muzyka i reklama 17.00 Prze-
gląd aktualności wybrzeża 17.15
Retransmisja programu wybrze-
ża.

KOSZALIN W PROGRAMIE
OGÓLNOPOLSKIM:

Pr. I, godz. 8.35—9.00 — Ko-
szaliński koncert rozrywkowy



PZG D-3

„Gotów jestem nabawić się kompleksu niż-
szości” myślał ze złością. „Zaraz po powro-
cie z Gdańska muszę wynająć przyzwoity
wóz. Nie mogę się przecież po całym mie-
ście uganiać za obskurnymi taksówkami”.
Kierowca wprawdzie znał trochę niemieckie,
ale za to od dość dawna nie mył szyi i nie
golił się.

Zdawało mu się, nie wiadomo dlaczego,
że ta ulica Narbutta jest gdzieś bardzo da-
leko. Ani się spostrzegł jak zajęchali na
miejsce. Zapalił i dorzucił hojny napiewek.
Taksówkarz mruknął: — Danke sciiT5n —
i zaraz odjechał.

Wszedł na trzecie piętro, zatrzymał się
i spojrzął na zegarek. Dziesięć po dziewią-
tej. Ni@ spóźnił się więc tak bardzo. Na-
cisnął dzwonek.

Drzwi otworzyła rnu Monika, Była w ró-
żowym, jedwabnym szlafrocuku. „Dobrze, że
nie mam pod pachą pistoletu” pomyślał Rol-
son.

— Wybacz, że przyjmuję cię w takim
stroju — powiedziała z uśmiechem — ale
byłam taka zmęczona, że chwilę się
zdrzemnęłam. Nie gniewasz się?

— Ale skądże znowu — zaprzeczył z oży-
wieniem — Przepadam za ładnymi dziew-
czynami w szlafrocach. Wyglądasz czarują-
co. Ozy można obejrzeć twoje mieszkanie?
— Na wszelki wypadek wołał się upewnić,
że w kuchni i w łazience nie ma nikogo.
Zawodowa rutyna.

— Bardzo proszę. Oglądaj moje aparta-
menty, a ja tymczasem postawie wodę na
gazie. Obiecałam ci dać dobrą herbatę.

Duży pokój z kuchnią. Bardzo szybko
zorientował się, że są sami w mieszkaniu.
— Masz ochotę coś zjeść? Mogę ci zrobić
kanapki z wędliną albo i serem.

Powiedział, że jest już po kolacji i że nie
będzie nie jadł.

ZYGMUNT ZEYDLER-ZBOROWSKI



(23)

— A koniaku się napijesz?
— Kontygent alkoholu wyczerpany na
dzisiaj. Wolałbym ograniczyć się do herbaty.
— Widzę, że jesteś człowiekiem twardych
zasad.

— Przywykłem do surowej dyscypliny.
— Czyżbyś służył w wojsku?
— Gorzej. Całe życie sam sobie narzucam
dyscyplinę. To o wiele trudniejsze.

Wydało mu się, że usłyszał jakieś skrzyp-
nięcie. Miał ogromną ochotę zajrzeć do sza-
fy, umieszczonej w przedpokoju. Zapalił pa-
pierośa i, kiedy Monika wróciła z kuchni,
powiedział:

— Bardzo tu u ciebie ciepło. Pozwolisz, że
się trochę roznegliżuję.

— Nie krępuj się.

Zdjął marynarkę, wyszedł do przedpokoju
i powiesił ją w szafie. Teraz był już zupeł-
nie spokojny.

Monika krajała babkę piaskową. Uśmie-
chała się.

— Przewrotność nigdy nie zawadzi, praw-
da?

— Zrobił zdziwioną minę.

— Nic rozumiem.

— Doskonale rozumiesz. Chciałeś zajrzeć
do szafy, żehy się upewnić, czy ktoś tam
sobie nie znalazł przytulnego schronienia.

Roześmiał się.

— Głupstwa pleciesz.

Spojrzała na niego wesoło i leciutko wzru-
szyła ramionami.

— Mniejsza z tym. Właściwie to Ja lubię
ludzi przezornych. Czy musimy pić te her-
baty?

— Nie musimy.

— Świetnie. To wobec tego może skoń-
czyć się rozbierać. Ja tymczasem pościele
tapeczan.

— Nie zapomnij zgasić gaz.

— Wcale nie zapalałam gazu.

ROZDZIAŁ IV.

Anna wyłączyła odkurzacz i badawczym
spojrzeniem obrzucała widny, wesoło urządo-
wany pokój. Tapezan nakryty barwną narzutą,
zgrabne biurczko z jasnego drewna, na pół-
kach książki w kolorowych oprawkach i tro-
chę zabawek, na podłodze biały futrzak,
a na ścianach parę sympatycznych obrazków.

Było jeszcze dużo czasu, ale od samego ra-
na bała się że

POLSCY SIATKARZE POKONALI RUMUNIE

W hali poznańskiej „Areny” odbyło się w niedzielę — 5 bm. czwarte już w tym roku międzypaństwowe spotkanie w siatkówce mężczyzn Polska — Rumunia. Podobnie jak w poprzednich meczach zwyciężyli Polacy 3:1 (7:15, 15:7, 17:15, 15:3). Spotkanie, które nie stało na najwyższym poziomie miało charakter typowo sparingowy i stanowiło kolejny etap przygotowań podopiecznych trenera Huberta Wagnera do nadchodzących mistrzostw Europy.

W I LIDZE HOKEJOWEJ

Po kolejnej sobotnio-niedzielnej serii spotkań o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie, jedynie zespół bez porażki jest Podhale Nowy Targ. Podhale wygrało z ŁKS, a następnie z Zagłębiem. Dotychczasowy lider — ŁKS — utrzymał się mimo to na pierwszej pozycji, lepszym stosunkiem bramek — zajmując drugie miejsce Podhale ma jednak jeden mecz zaległy.

Tabela:

1. IKS Łódź	6:2	25-5
2. Podhale	6:0	20-10
3. Polonia	6:2	19-13
4. Baildon	4:2	13-7
5. Naprzód	4:2	12-10
6. KTH Krynica	4:4	20-26
7. GKS Katowice	2:4	9-12
8. GKS Tychy	2:6	8-17
9. Zagłębie	2:6	13-23
10. Legia	0:8	12-28

W II LIDZE KOSZYKAREK

Koszalinianki na drugim miejscu

Jak już informowaliśmy, z powodzeniem wystartowały do tegorocznych rozgrywek mistrzowskich koszykarki II-ligowego SZS — AZS Koszalin. W inauguracyjnych pojedynkach w Koninie koszalinianki odniosły dwa przekonujące zwycięstwa nad tamtejszym Zagłębiem. Oprócz SZS AZS Koszalin po dwa zwycięstwa odniosły zespoły poznańskiego Lecha, Szprotawia (na własnych boiskach) oraz Włókniarza Pabianice (zwycięstwo nad Ślęzą we Wrocławiu).

Po dwóch kolejkach spotkań pierwszym liderem została drużyna Lecha, wyprzedzając SZS AZS Koszalin. A oto komplet wyników i tabela:

Zagłębie K. — %7S AZS Koszalin 61:78 i 72:78.

Ślęza Wrocław — Włókniarz Pabianice 42:53 i 52:52.

KOLEJNE PUNKTY SZCZYPSONISTÓW GWARDII

Nadal bardzo dobrze spisują się w rozgrywkach o wejście do II ligi piłkarze ręczni koszalińskiej Gwardii. W sobotę i w niedzielę gwardziści znowu powiększyli swoje konto punktowe, umacniając tym samym pozycję przodownika rozgrywek. W sobotnio-niedzielnych pojedynkach przeciwnikami „siódemki” koszańców były zespoły Grunwaldu II Poznań i Sparty Oborniki Wlkp.

Dobre spotkanie rozegrali gospodarze z rezerwami Grunwaldu wygrywając z nim wysoko 26:12 (11:4). Zacięty przebieg miał natomiast pojedynek ze Spartą. Do przerwy prowadziła Gwardia 9:7. Po zmianie boisk przewagę uzyskali szczypiornisi koszańcy, wygrywając mecz 18:14. Najwięcej bramek dla Gwardii w obu meczach zdobyli: Fedorowicz — 15 i Matuszkiewicz — 12.



Na podium trójka kolarzy, zwycięzców kryterium ulicznego o puchar wojewody śląskiego, rozegranego z okazji Śląskich Dni „Sportu”. Czesław Lang — I miejsce, Bernard Kręciński — II, Jan Jankiewicz — III. (wir)

Fot. I. WOJTKIEWICZ

ZWYCIĘSTWO A. HOŁOWIEJA

W sobotę i w niedzielę rozegrano w Warszawie ostatnie eliminacje karatingowych mistrzostw Polski w kategorii wyścigowej, młodzieżowej i popularnej. Okręg śląsko-koszaliński reprezentował Andrzej Bołowiej — (klasa wyścigowa). Reprezentant koszalińskiego Automobilklubu spisał się doskonale, wygrywając po zaciętej walce z Andrzejem Ratajczakiem (Wrocław). (sf)

O Puchar Polskiej w siatkówce

POCHLEBNE RECENZJE

Z udziałem zespołów I i II-ligowych odbył się w Łodzi półfinałowy turniej w siatkówce kobiet o Puchar Polski. Obok czterokrotnych mistrzyń Polski — zespołu Łódzkiego Startu, uczestniczyły siatkarki Czarnych Słupsk, Spójni W-wa i Gedanii Gdańsk.

Pierwsze miejsce — zgodnie z przewidywaniami — zajął zespół Startu, wygrywając wszystkie pojedynki. Najwięcej kłopotu miały łódzianki ze słupszczankami. O zaciętej walce między Startem a Czarnymi (3:0) świadczyły poszczególne sety: 15:13, 15:12 i 15:11.

Prasa łódzka wysoko oceniła sobotni występ Czarnych w meczu ze Startem, podkreślając, że już dawno nie oglądano zespołu, który by zmusił wielokrotnie mistrzynię Polski do tak maksymalnego wysiłku. Pochlebnie wyrażano się o całym zespole, wyróżniając w nim — obok Hałaburdy i Janowskiej — E. Kuś i Z. Jędrzejczak.

W drugim meczu słupszczanki pokonały Spójnię 3:2 (10:5, 15:12, 12:15, 16:14 15:12). Zespół warszawski wystąpił w najsilniejszym składzie z kadrowiczkami.

W trzecim meczu Czarni zmierzili się z Gedanią, wygrywając 3:1 (11:15, 15:7, 15:3, 15:8).

Słupszczanki zajmując w turnieju drugie miejsce awansowały do finału „B” i walczyć będą o miejsca od siódmego do dwunastego. (sf)

W SKUBCIE

* W PARDUBICACH został rozegrany międzynarodowy turniej żużlowy o „Złoty Kask”. Triumfował mistrz świata, Ole Olsen, który w decydującym biegu wygrał z Ivanem Mauge

JUDO

W

„KRAJU

TULIPANÓW”

Na zaproszenie Północnego Okręgu Holenderskiego Związku Judo gościła w Holandii il-osobowa ekipa judoków — koszalińskiej Gwardii. Była to rewizja za ubiegłoroczny pobyt holenderskich judoków w Koszalinie. Wraz z ekipą Północnego Okręgu Holenderskiego był również trener ewangelickiej sekcji judo, Kazimierz Kołodziejki. Rozmawiamy z nim o pobycie koszańców i o problemach judo w ojczyźnie Antona Geesinka.

— Dla kibiców judo Holandia to przede wszystkim kraj złotego medalisty z Tokio — Antona Geesinka. Aie to już historia. Czy może pan scharakteryzować obecną sytuację w holenderskim judo?

— Rzeczywiście okres świetności holenderskiego judo minął 10 lat temu. Wówczas to występowały tacy zawodnicy jak bracia Snidersowie, Poghlainen czy najslawniejszy z nich Geesink. Obecnie zawodnicy holenderscy reprezentują poziom zbliżony do średniej klasy europejskiej i są niżej notowani od Polaków. Złożyło się na to kilka przyczyn. Chyba najważniejszą z nich to niezbyt dobra sytuacja we władzach związkowych. Starzy mistrzowie jak wspomniany już Geesink, „drużyna” z władzami związku i ich metody treningowe nie znajdują uznania w oczach władz. Mimo to judo pozostaje jednym z najpopularniejszych sportów w Holandii.

— Brak dobrych wyników nie sprzyja popularności. Jak więc sobie radzą Holendrzy z naborem nowych zawodników?

— Baza judo w Holandii sa przede wszystkim szkoły. Właśnie tam zetknęliśmy się z ogromną masowością tego sportu. To coś niesłychanego! W niektórych szkołach judo uprawia po kilkaset osób. Szkolenie rozpoczyna się od najmłodszych lat. Oczywiście, nauka jest płatna, ale warunki jakie oferują szkoły judo, są wspaniałe. Świetnie wyposażone hale sportowe, atrakcyjne zajęcia, baseny, sauny, wykwalifikowani trenerzy — i to wszystko dostępne nawet początkującym zawodnikom. A także... poparte olbrzymią reklamą. W Holandii judo to nie tylko sport, ale i dobry sposób na zarabianie pieniędzy.

— Mówi pan o masowości na pierwszych szczeblach sportowego wtajemniczenia. A jak jest z wyścizmem?

— Podobnie W miejscowości Heerlen startowali my W turnieju indywidualnym z udziałem aż 1200 zawodników; U nas największe turnieje gromadzą 250—300 zawodników. To chyba o czymś świadczy. Walczono w olbrzymiej hali na 10 matach. Reprezentowane były wszystkie kategorie wiekowe; od dzieci do seniorów. Program opracowano w najbardziej szczytowych szczeblach, panował wzorowy porządek, bez żadnej improwizacji.

— Jak wypadli koszańcy?

— To było udane tournée. Gospodarze przyjęli nas bardzo serdecznie. Dobrze zaprezentowaliśmy się pod względem sportowym. Wystąpiliśmy 8 zawodników, przeważnie młodzi. W turnieju drużynowym wywalczyliśmy pierwsze miejsce, wygrywając m. m. z mistrzem Holandii — Guan Lin 5:0. We wspomnianym już turnieju w Heerlen pierwsze miejsca zajęli w swoich wagach Standowicz Zbigniew Tałaj, Dodzian, Strojny i Szkibiel. Należy dodać, że w turnieju startowała reprezentacja Belgii i silny zespół z Hannoveru (RFN). Wszyscy nasi zawodnicy walczyli ambitnie.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:
EDMUND BUREL

rem (Nowa Zelandia). Startujący w tych zawodach Edward Jancarz uplasował się na czwartej pozycji. Trzecie miejsce zajął reprezentant gospodarzy, Jiri Stand.

* PIŁKARZE Malmö Fr na dwie kolejki przed końcem rozgrywek ligowych zapewnili sobie ponownie tytuł mistrza kraju.

ju. W niedzielę Malmö pokonało Djurgardena 4:1 i ma 38 pkt. Znajdując się na drugiej pozycji drużyna Oester w 24 kolejkach uzyskała 33 pkt.

* W THIONVILLE spotkali się amatorskie reprezentacje Francji i Austrii. Mecz zakończył się wynikiem 1:1.

PUBLICZNE PRANIE BRUDÓW

(Korespondencja z Nowego Jorku)

W minionym tygodniu wiele godzin spędziłem przed telewizorem, z oczami wlepionymi w sceny, których grającymi rekwizytami były sprężynowe pistolety, z zatrutymi kolcami, elektryczna broń uśmierzająca bezboleśnie i bezboleśnie. W akcję wplątane były męskie parasole przekształcone jednym ruchem w szpady, jednodolarowe srebrne monety zawierające śmiertelne trucizny, naukowcy o wściekłych obliczach oczach tworzący w zaciśniętych laboratoryjnych trucizny uśmierzające w ułamku sekundy. Mogłem zapoznać się z próbą uśmiercenia dziesiątków tysięcy ludzi w korytarzach i tunelach kolejki podziemnej, niemal uczestniczyłem w akcji zatrucia systemu wodociągów w rządowym gmachu — akcji przeprowadzanej oczywiście po to, aby unicestwić zdolność funkcjonariuszy rządowych do działania.

Autorem tego filmu, reżysera i aktorów nie wymienię, ponieważ nie był to film, ale nadawane przez telewizję pełne przesłuchanie byłych funkcjonariuszy i szefów Centralnej Agencji Wywiadowczej przez penacką komisję, która od ośmiu miesięcy

prowadzi dochodzenia na temat „działalności” tej organizacji.

Przyznam się, że do chwili obecnej w to wszystko, co rozgrywa się przed moimi oczami, nie mogę uwierzyć. Dokładnie pamiętam pełne świętego oburzenia reakcje amerykańskich dziennikarzy, przed laty w Paryżu, kiedy dyskutowaliśmy na temat ukazujących się w prasie europejskiej nieśmiały artykułów na temat pewnych „nieortodoksyjnych” poczynań CIA w różnych krajach świata. Odpowiedź dziennikarzy amerykańskich była zawsze jedna: jest to, ohydna wroga propaganda, najprawdopodobniej komunistyczna.

To, co dziś wypisuje prasa amerykańska na temat CIA, czym zachłystują się amerykańscy dziennikarze donosząc w szczegółach na temat eksperymentów z truciznami, z narkotykami na żywych, niczego nie podejrzewających ludziach, z których wielu było funkcjonariuszami czy to CIA, czy instytucji wojskowych (i w efekcie zmarło pozostawiając nieutuloną w żalu rodzinę) — to wszystko razem wybiega poza granice

fantazji autorów powieści szpiegowskich i sensacyjnych.

Przyczyn publicznego prania brudów może być wiele, postronny obserwator może się ich najwyżej domyślać. Jedni mówią o tzw. moralności okresu po Watergate, kiedy to w społeczeństwie amerykańskim nastąpiło pragnienie oczyszczenia życia politycznego z brudów, generalnie i na wszystkich płaszczyznach. Jako dowód podaje się zwiększenie kontroli nad politykami ubiegającymi się o urząd federalny, ograniczenie sum i źródeł pochodzenia pieniędzy wydawanych na kampanie wyborcze. Jako dowód podaje się ściganie amerykańskich firm handlowych, które w przeszłości w obcych krajach dawały łapówki za prawo działania w tych krajach. Dochodzenia przeciwko CIA miałyby być częścią owej akcji.

Argument niezbyt przekonuje, a w każdym razie mógłby być uznany jedynie za pretekst.

Inni twierdzą, że w Kongresie do żywego dotkniętym faktem, iż CIA wdawała się w swoje działania na obszar amerykański inwigilując Amerykanów, w tym samych członków Kongresu, i to wbrew statutowym ograniczeniom swej działalności zaczęła budzić lek. Istnieje obawa że ta instytucja wyrosła ponad głowy innych instytucji, stała się trudnym do kontrolowania potworem, grożącym politycznemu układowi sił.

Jeszcze inni mówią, że jest to starcie „profraelskich i proarabskich” sił CIA,

które doprowadziło do wewnętrznego konfliktu i do próby zniszczenia CIA jako organu, którego analizy i oceny na dłuższą metę mogłyby być niekorzystne dla czy innej strony w bliskowschodnim konflikcie, a więc trzeba zniszczyć wiarygodność raportów CIA.

Są tacy, którzy twierdzą, że jest „zemsta” FBI, Federalnego Biura Śledczego — na którego obszar działania CIA zaczęła bezceremonialnie wchodzić.

Są głosy twierdzące, że po prostu ograniczone i dla zamazania rzeczywistości „d” chodzenie wyrwało się spod kontroli i zeszło na tory, którego nikt się nie spodziewał. Runęła lawina, jakiej nikt teraz nie potrafi powstrzymać.

Nie mija dzień, aby CIA nie stawała się w oczach społeczeństwa coraz bardziej niegłupa, coraz bardziej bezradna, aby jej użyteczność z punktu widzenia państwowej nie malała.

Wydaje się, że w miarę jak upada autorytet CIA, rośnie w cieniu, poza zasięgiem oka reporterskiego, inna instytucja, istniejąca zresztą nie od dziś, a od czasu, gdy pojawiły się możliwości zbierania informacji w Oparciu o systemy nowych technologii fotografii na duże odległości, fotografii nocnej, systemy obserwacji satelitarnej i via samoloty latające na wysokości pułapie; Można się spodziewać, że ta organizacja — Narodowa Agencja Bezpieczeństwa — bez piętna politycznych zarzutów i wewnętrznych skandali będzie tak rozszerzała zakres swojej działalności, aż czyni CIA zbędną.

JAN ZAKRZEWSKI